Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Czwartek, 17 września. Rok VIII. — Nr. 214

GONIEC KRAKOWSKI

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Błażejowski

Redaktor odpowiedzialny: Klaudjusz Hrabyk

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Cziczerin w Warszawie

Kraków 16. 9.

(kh) Podaną wczoraj przez wszystkie prawie dzienniki polskie wiadomość o przyjeździe Cziczerina do Warszawy jest wydarzeniem dnia. Jeśli się ta pogłoska nie sprawdzi, nie pozostanie i tak bez znaczenia. Oznacza bowiem, że się o podróży Cziczerina myśli; w każdej bajce jest ziarnko prawdy. Jeśli zaś pogłoska sprawdzi się i co więcej zrealizuje, będzie to wypadek tak doniosły, że warto postawić go na pierwszem miejscu całego życia politycznego Polski.

Podróż Cziczerina będzie bowiem pierwszym oficjalnym krokiem do realnego zbliżenia Rosji i Polski. Niejednokrotnie poświęcaliśmy tej sprawie szereg uwag na szpaltach naszego pisma; omawiała ją z nami i reszta prasy polskiej oceniając tak lub owak cały problem, niemniej przykładając do niego olbrzymią wagę.

Problem zbliżenia polsko-rosyjskiego jest problemem natury europejskiej Po drugie zaś nie jest to sprawa na metę jednego dnia czy roku, ale sięga w najdalej idące zagadnienia spraw bezpieczeństwa Europy, a nie przesadzimy, jeśli powiemy, że — i świata. Jeżeli pogłoska o przyjeździe Cziczerina do Polski ukazuje się tuż po ostatnim zjeździe Ligi Narodów w Genewie, to nie jest to pozbawione sensu. Wrześniowa, tegoroczna sesja genewska Ligi zakończyła się właściwie, mówiąc w naszem polskiem gronie, małem fiaskiem, bo pozytywnych rezultatów nie przyniosła. Skończyło się i tym razem w Genewie na niedokończonych rozmowach między ministrami spraw zagranicznych Anglji i Francji, na to, aby za rok na najbliższej sesji zacząć je od początku; w ub. roku był projekt protokółu genewskiego, ostatnio mówiło się o drobnych umowach dotyczących bezpieczeństwa granic wschodnich, a osobnych dla granic zachodnich Niemiec. Można się spodziewać, że jeszcze niejeden pomysł w tym kierunku powstanie.

Tymczasem zaś sytuacja w Europie kształtuje się sama. Z jednej strony Anglja zagrożona w Azji musi zabiegać o uspokojenie ciągle zawichrzonych stosunków europejskich. Szalony kryzys w jej przemyśle każe szukać Anglji porozumienia z Niemcami i tem się tłumaczy cała tajemnica zakulisowych powikłań w konferencjach o ul gi dla Niemiec. Powstaje zbliżenie angielsko-niemieckie, tem groźniejsze, że z drugiej strony dochodzi do porozumienia całego świata anglo-saskiego wobec zamiarów japońskich w stosunku do Ameryki. Wobec tych gotujących się konfliktów tworzy się drugi system porozumienia międzynarodowego, którego przyczyną staje się Rosja, a osią Francja. Tłem tej ostatniej grupy jest rywalizacja angielsko-rosyjska w Azji, która niewątpliwie zakończy się prędzej czy później krwawym konfliktem.

I właśnie w rzędzie ostatniej grupy jest miejsce dla Polski. Nie ulega wątpliwości, że zanim nastąpi ostateczne skrzepnięcie obydwu bloków, będziemy świadkami szeregu odchyleń od zasadniczej linji, która się kształtuje w polityce międzynarodowej. Gabinetowe intrygi jednej i drugiej strony nie prędko dopuszczą do stworzenia dwu działów gotujących się w przyszłości do walki.

Koncepcja zbliżenia polsko-rosyjskiego w porozumieniu z Francją leży na naszej historycznej drodze przeciwieństw niemiecko-polskich. Front antyniemiecki stanie się silną fortecą jeśli w jego szeregach staniemy mocno oparci i zabezpieczeni od Rosji.

Z tej prawdy musimy sobie zdać jasno sprawę. Przyjazd Cziczerina jest koniecznością, która narzuca się w obecnym momencie z nieodpartą siłą. Nie entuzjazmując się uczuciowo, powinnimy wiedzieć, że leży on w naszym interesie.

Stanowisko Polski w sprawie paktu.

„Nie znam żadnego korytarza pomorskiego".

WYWIADY NIEMIECKIE Z MIN. SKRZYŃSKIM.

Tel. wł. Berlin, 15. 9. W tutejszych kołach politycznych wywołała wielkie wrażenie rozmowa, jaką polski minister spraw zagranicznych, p. Aleksander Skrzyński miał z korespondentem „Breslauer Neueste Nachrichten" na temat najaktualniejszych zagadnień politycznych. Mówiąc o sprawie paktu bezpieczeństwa oświadczył minister Skrzyński co następuje:

„Polska absolutnie nie może dopuścić do tego, ażeby pakt bezpieczeństwa stworzył tego rodzaju sytuację, by przez demilitaryzację Nadrenji i ustalenie strefy neutralnej między Francją a Niemcami sprzymierzeńcy polscy nie mogli Polsce przyjść z pomocą. W razie zaatakowania Polski przez Niemcy jest Francja zobowiązana do udzielenia Polsce pomocy. Gdyby zatem pakt bezpieczeństwa uniemożliwiał Francji wypełnienie tego zobowiązania, wytworzyłaby się sytuacja niemożliwa, psnjąca równowagę stosunków politycznych.

Polska daleka jest od przeszkadzania w rokowaniach. Przeciwnie. Polska pragnie z całego serc, aby rokowania te doprowadziły do pomyślnego wyniku. To też Polska przywiązuje wielką wagę do tego, ażeby wraz z rozpoczęciem pertraktacyj między Niemcami a państwami sprzymierzonemi rozpoczęły się równocześnie pertraktacje między Polską a Niemcami.

Układ taki miałby być zawarty z Niemcami natychmiast po ostatecznym zredawaniu układu niemiecko-francusko-angielskiego. Jednakże ze względu na to, że kwestja granic wschodnich została do tej pory niejasno postawiona, nważa minister Skrzyński za konieczne, ażeby przed ostatecznem podpisaniem nkładu reńskiego doprowadzono do porozumienia w sprawie granic wschodnich tak, ażeby natychmiast po podpisaniu układu reńskiego został podpisany już bez dalszych przeszkód pakt w sprawie ochrony granic wschodnich."

Następnie dodał minister Skrzyński, że skoro załatwione zostanie to najżywotniejsze zagadnienie polityczne, t. j. zabezpieczenie granic zachodnich Polski, wówczas Polska będzie mogła hardziej swobodnie rozmawiać z Niemcami o innych żywotnych sprawach politycznych i gospodarczych. Porozumienie takie będzie tem łatwiejsze, że Polska okazała i zawsze będzie okazywać szczerą wolę pokojową, a zatem gdy i druga strona będzie bardziej ożywiona chęciami kompromisowemi, porozumienie polsko-niemieckie prawie jest pewne. Minister Skrzyński oświadczył minister Skrzyński, że ma nadzieję, sądzi, że zarówno w sprawach politycznych jak i gospodarczych powinien być wprowadzony obowiązek arbitrażu.

Ponadto udzielił minister Skrzyński informacyj i wyjaśnień także co do innych zagadnień politycznych.

Mówiąc o stosunkach polsko-niemieckich, omieckie prawie jest pewne. Minister Skrzyński iż dotychczasowe naprężone stosunki gospodarcze zostaną wkrótce pomyślniej ułożone. Polska, wbrew twierdzeniom prasy niemieckiej, wcale nie jest nieprzejednana. Przeciwnie. Ożywiają ją jak najlepsze chęci pojednania tak, że ze strony Polski próby porozumienia doznają jak najmniejszego oporu.

W końcu minister Skrzyński podkreślił, że porozumienie to odbije się korzystnie na stosunkach polsko-gdańskich, zwłaszcza, że nowy senat gdański okazał większe zrozumienie dla obecnej sytuacji i zdaje się pragnąć bliższej współpracy z rządem polskim. Skoro nowy senat gdański zechce istotnie lojalnie współpracować z Polską widoki rozwoju Gdańska będą tem pomyślniejsze.

Oczywiście nie obyło się bez tego, ażeby korespondent niemiecki nie zapytał naszego ministra o kwestją t. zw. kurytarza pomorskiego. Minister Skrzyński odpowiedział krótkiem, lecz dobitnem oświadczeniem: „Nie znam żadnego kurytarza pomorskiego".

JAK POSEŁ KOZICKI OCENIA SYTUACJĘ MIEDZYNARODOWĄ?

Tel. wł. Warszawa, 16. 9. Poseł Kozicki ocenia sytuację międzynarodową jak następuje: Widzę i nadal niebezpieczeństwo dla pokoju w pakcie nadreńskim. Polska w tym momencie mogła dążyć tylko do dwóch rzeczy: do udziału w naradach nad paktami regionalnemi i do równoczesnego podpisania paktu reńskiego i paktu wschodniego. Zgodę Francji i Anglji na te dwie rzeczy uzyskał minister Skrzyński, jak to stwierdza oświadczenie Boncoura i ostatni artykuł „Temps". O dalszym biegu tych spraw zadecyduje stanowisko Niemiec.

Rozpaczliwa akcja Abd-el-Krima.

Tel. wł. Paryż 15. 9. Według wiadomości z Maroka wojska francuskie rozwijają w dalszym ciągu energiczną akcję przeciw powstańcom. Akcja ta polega obecnie na umacnianiu nowozdobytych terenów oraz na przygotowaniu środków technicznych do dalszej ofensywy. Poza tem wojskom francuskim na kilku odcinkach udało się wyrównać front i zabezpieczyć nowozdobyte linje. Powstańcy stawiają zacięty opór, ale wobec silnej blokady wybrzeży marokańskich brak im amunicji. Wobec tego też z otoczenia Abd-el-Krima doniesiono dzisiaj, że w najbliższych godzinach ma on przedsięwziąć rozpaczliwą, lecz zdecydowaną akcję celem zdobycia odcinka francuskiego i zaopatrzenia się tym sposobem w broń i amunicję.

Również hiszpańskie wojska kontynuują akcję ofensywną z powodzeniem. Postępuje ona jednak bardzo powoli, ponieważ dowództwo hiszpańskie prowadzi ją niezmiernie systematycznie, oszczędzając możliwie najwięcej materjał ludzki.

Niemcy boją się prawdziwego zabezpieczenia pokoju.

Tel. wł. Berlin, 15. 9. Z kół politycznych donoszą, że delegaci niemieccy na konferencję ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu bezpieczeństwa wobec silnego nacisku ze strony nacjonalistycznych czynników niemieckich będą za wszelką cenę przeciwdziałali temu, ażeby ani delegaci polscy, ani też delegaci czechosłowaccy nie zostali dopuszczeni do głosu w naradach nad paktem bezpieczeństwa. Delegaci niemieccy upierać się będą przy tem, ażeby w czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych była wyłącznie omawiana sprawa paktu nadreńskiego. Delegaci niemieccy w ostatecznym razie mają tylko zgodzić się na to, ażeby po zakończeniu pertraktacyj o pakt reński mogły być oddzielnie prowadzone rokowania z Polską i z Czechosłowacją.

Niemcy przyjmą zaproszenie.

Tel. wł. Berlin, 15. 9. Z dobrze poinformowanych kół politycznych donoszą, że kanclerz rzeszy niemieckiej, dr. Luther, zwołał na 21-go bm. posiedzenie niemieckiej rady ministrów. Posiedzenie to zająć się ma sprawą zaproszenia Niemiec na konferencję ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu bezpieczeństwa. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że odpowiedź rządu niemieckiego będzie przychylna i że Niemcy zaproszenie przyjmą.

Tel. wł. Paryż, 15. 9. W tutejszych kołach politycznych sądzą, że w przyszłym tygodniu, najdalej we środę, nadejdzie odpowiedź rządu niemieckiego na zaproszenie wystosowane do Niemiec w sprawie ich udziału we wspólnej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Odroczenie sprawy Mossulu?

Tel. wł. Genewa, 15. 9. W kołach politycznych sądzą, że sprawa Mossulu wbrew najszczerszym chęciom Rady Ligi Narodów nie da się załatwić na obecnem posiedzeniu Ligi w taki sposób, ażeby decyzja zadowoliła obie strony. W kołach Ligi Narodów przejawia się tendencja, ażeby sprawę całą odroczyć. Delegacja turecka jednak oświadcza niedwuznacznie, że decyzji takiej Turcja nie mogłaby przyjąć i nie poddałaby się jej. Położenie zatem jest dość trudne.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Tel. wł. Warszawa, 16. 9. Dzisiaj w środę odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, na którem będą rozpatrywane sprawy związane z bilansem handlowym oraz z kierunkiem dalszych ograniczeń importowych. Po południu zbierze się rada ministrów, która będzie omawiać ustawę o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego opracowaną przez ministra Stanisława Grabskiego i ministra Władysława Sikorskiego.

Taktyka w sprawie reformy rolnej.

Tel. wł. Warszawa, 16. 9. Konwent senjorów senatu pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego omawiał taktykę w sprawie wykonania reformy rolnej. Rozprawy plenarne senatu rozpoczynają się dzisiaj. Po przeprowadzeniu rozprawy ogólnej dyskusja szczegółowa ma się toczyć nad grupami artykułów. Dzisiaj rano projekt ustawy będzie jeszcze rozpatrywany przez komisję prawniczą senatu pod względem techniki ustawowej i języka prawniczego.

Wiadomości gdańskie.

Zjazdy. — Tragiczna śmierć francuskiego wicekonsula. — Komunista zarwał kasę.

(Od własnego korespondenta „Gońca Krak.")

Gdańsk, dnia 14. września 1925.

Gdańsk stał w zeszłych dwóch tygodniach pod znakiem kongresów i zjazdów. — Odbył się tutaj kongres niemieckich elektrotechników i zjazd niemieckich fizyków i matematyków przy licznym udziale uczestników. Wczoraj zaś odbył się czwarty z rzędu zjazd VI-go gdańskiego okręgu polskiego związku kół śpiewaczych na Pomorze i wolne miasto Gdańsk, a wzięły w nim udział koła: „Dzwon" z Torunia, „Lutnia" ze Starogardu, „Cecylja" z Gdańska, oraz „Cecylja" Nowego portu. —

Również wczoraj rozpoczął się V zjazd polskich inżynierów kolejowych, na który przybyło przeszło 320 uczestników z całej Polski, między innemi z ministerstwa kolei inspektorzy Dunin, Stolzman, Pawłowski prezes dyrekcji katowickiej Ruciński, prezes dyrekcji stanisławowskiej Wiktor, z Krakowa dyrektor Seweryn i wielu innych. Po otwarciu zjazdu przez wiceprezesa gdańskiej dyrekcji kolejowej Jedrkiewicza udali się uczestnicy osobnym pociągiem do Wrzeszcza na uroczyste nabożeństwo w polskim kościele Św. Stanisława. Po obiedzie obradował dalej zjazd w gmachu dyrekcji kolejowej, referaty wygłosili inż. Pawłowski z Warszawy „o kongresie kolejowym w Londynie i jego uchwałach", inż. Zienkiewicz z Warszawy „o wypadkach i nadzwyczajnych wydarzeniach na polskich kolejach w latach 1923 i 1924, oraz o statystyce wypadków", inż. Nagel z Gdańska „o reorganizacji kolejnictwa w Niemczech", oraz inż. Korzon z Gdańska „o węźle kolejowym gdańskim". W dniu dzisiejszym zwiedzano stocznie i warsztaty kolejowe, po śniadaniu na stoczni wygłosili referaty inż. Wende „o porcie w Gdyni", inż. Barszczewski „o budowie kolei Bydgoszcz-Gdynia", oraz inż. Czeczot „o badaniu nad pracą parowozów". Jutro zwiedzą uczestnicy statkiem gdański port, poczem wyjadą statkiem na Hel i do Gdyni. Po obiedzie w hotelu „Riviera" w Gdyni nastąpi zamknięcie zjazdu.

Wczoraj ukazał się pierwszy numer nowego codziennego pisma pod tytułem „Echo Gdańskie", pisma poświęconego sprawom społecznym i gospodarczo-handlowym. Podpisuje pismo jako redaktor naczelny p. Leon Przybyszewski w Gdańsku. Tak więc obecnie mamy w Gdańsku dwa codzienne polskie pisma t. j. „Gazetę gdańską" i „Echo gdańskie".

Przed kilku dniami zginął w Gdyni tragiczną śmiercią francuski wicekonsul Monier. Zmarły przypatrywał się na okręcie ładowaniu węgla górnośląskiego na ów okręt; jedna ze skrzyń, dźwigana kranem, przygniotła Moniera w drodze z wagonu kolejowego na okręt do ściany tegoż. Wicekonsul Monier zamieszkiwał już od kilku lat stale w Gdyni i był tam znaną i ogólnie lubianą osobistością. Przed 2-ma laty wygłosił przy odsłonięciu pomnika Sienkiewicza na kamiennej górze w Gdyni imieniem rządu i narodu francuskiego wspaniałą, płomienną mowę na cześć francusko-polskiej przyjaźni i braterstwa. Żadna narodowa uroczystość i obchód w Gdyni i Gdańsku nie odbyły się bez udziału przedwcześnie zmarłego wicekonsula, mówiącego już nieźle po polsku.

Poseł komunistyczny gdańskiego sejmu Raube zarwał kasę oszczędności w Oliwie na przeszło półtoramiljona guldenów, na których niema żadnego pokrycia. W łączności z tym skandalem złożył Raube mandat poselski, zaś senat zawiesił w urzędowaniu dotychczasową dyrekcję oliwskiej kasy. W. P.

Protekcjonizm - restrykcje - reglamentacja.

Zamierzenia rządu w dziedzinie gospodarczej.

MOWA PREMJERA NA POSIEDZENIU SENACKIEJ KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Tel. wł. Warszawa, 16. 9. Na wtorkowem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej przemawiał premjer Grabski odczytując opinję prasy niemieckiej o swojem ostatniem przemówieniu. Premjer stwierdził, że twierdzenie, jakoby rząd przyznał, że wojna celna z Niemcami była głównym powodem spadku złotego, według brzmienia stenogramu nie odpowiada prawdzie.

W dyskusji szereg senatorów zgłosił liczne zapytania pod adresem premjera. M. in. sen. Adelman interpelował, czy prawdą jest, że dochody z Górnego Śląska w lipcu nie przyniosły tyle, ile trzeba było na wypłacenie urzędników na Górnym Śląsku, czy pomimo światowego kryzysu węglowego uda się utrzymać nasz aktywny bilans handlowy.

Premjer odpowiedział, że kwestja polityki celnej i zagadnienie protekcjonalizmu będą rozpatrywane przez radę gospodarczą państwa. Wobec przewidywanego zaprowadzenia modus vivendi z Niemcami dotychczasowy system reglamentacyjny został zastąpiony nowym systemem reglamentacji, ograniczającej import towarów luksusowych, wzgl. systemem nowych podwyżek celnych na przedmioty, które mogą być produkowane w kraju. Powinniśmy mieć taryfę celną uchwaloną przez ciała prawodawcze. W tym celu sprawa ta będzie rozpatrywana przez radę gospodarczą. Do Sejmu wniesiono ustawę o grubszym przemiale, do której rząd przywiązuje wielką wagę. Wpłynie to zasadniczo na zmniejszenie importu mąki amerykańskiej.

Następnie omawiał premjer sprawę redukcji budżetu poniżej dwóch miljardów złotych i nawoływał do współdziałania Sejmu i Senatu w ograniczeniu wydatków.

Co do aktywności bilansu handlowego, to moment, kiedy ona zostanie osiągnięta trudno ustalić — zdaniem premjera. Cyfra pasywów w lipcu wynosiła 60 miljonów zł. za import towarów spożywczych. Prawdopodobnie w październiku i listopadzie będziemy świadkami równowagi bilansu handlowego. Pewną rolę odgrywa tu zagadnienie eksportu węgla, które skutkiem kryzysu wszechświatowego i zatargu gospodarczego z Niemcami ma znaczny wpływ na kształtowanie się bilansu handlowego. Jednak i tu już jest poprawa. W ciągu ostatnich trzech miesięcy odrobiliśmy poważne straty. Mianowicie ze sumy 450 000 tonn odrobiliśmy 190 tysięcy. Zima wpłynie na dalsze odprężenie sytuacji na rynku węglowym. Przedsiębiorstwa śląskie były bezsilne wobec zatargu z Niemcami i kryzysu wszechświatowego.

Co się tyczy restrykcyj kredytowych, to gdyby zaszła dalsza potrzeba restrykcje będą stosowane z większą ogledrością i indywidualizacją. Premjer mówił dalej o projektach emisji bonów dla intendentury i złotych hipotecznych. Obie koncepcje zdaniem premjera są niewłaściwe. Pierwsza mogłaby wpłynąć na zmianę cen. Skutkiem wprowadzenia bonów wpływałyby one przy regulowaniu podatków do kas skarbowych a w konsekwencji musieliby urzędnicy otrzymywać uposażenia swoje w tych samych bonach. Co do złotych hipotecznych, to zabezpieczenie hipoteczne nie może służyć za podstawę emisji pieniędzy. Byłoby to drukiem pieniędzy bez pokrycia. Realnym środkiem naprawy, to kredyty zagraniczne i w tym też kierunku idą usiłowania rządu.

W końcu premjer udzielał wyjaśnień w sprawie planowanej akcji oszczędnościowej. Komisja postanowiła zaprosić ministra przemysłu i handlu dla udzielenia wyjaśnień w sprawie polityki protekcjonalistycznej i reglamentacyjnej.

Autokefalja cerkwi prawosławnej w Polsce.

DELEGACJA „PHANARU" W WARSZAWIE.

Tel. wł. Warszawa, 16. 9. Dzisiaj w środe zrana przybywa do Warszawy delegacja „phanaru". Wczoraj we wtorek, przekroczyła granice Rzplitej w Śniatyniu, gdzie ją powitał starosta śniatyński. W Stanisławowie witał delegację wojewoda imieniem rządu polskiego i biskup poleski Aleksander imieniem metropolity Djonizego, we Lwowie zaś wojewoda Garapich. Skład delegacji przedstawia się jak następuje: jako przedstawiciel patrjarchy ekumenicznego przybywa ks. Joachim, metropolita chalcedoński, jako przewodniczący delegacji, ks. Germanos, metropolita z Sardes, kanclerz „phanaru" i p. Spirydion Konstandinides, pierwszy dragoman phanaru. Wyjechali oni dnia 12-go bm. z Konstantynopola. W Bukareszcie przyłączyła się delegacja cerkwi rumuńskiej, wysłana przez patrjarchę rumuńskiego Chrystena, a złożona z metropolity bukareszteńskiego Nektarego, ks. Dymitra Dana i ks. Jerzego Sandru tudzież dwóch djaków.

Dzisiaj delegacja będzie podejmowana obiadem przez ministra wyznań religijnych, p. Stanisława Grabskiego. Jutro o godz. 10-ej w cerkwi metropolitalnej przy ul. Zygmuntowskiej odbędzie się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego metropolita Joachim odczyta „tomos" i wręczy metropolicie Djonizemu. Tomos ten obwieszcza autokefalję cerkwi prawosławnej w Polsce i nawiązuje do przeszłości, mianowicie do chwili, kiedy metropolita kijowski Gedeon Czetwertyński poddał się partjarsze moskiewskiemu w Zymułtowie pod koniec XVII wieku. Tomos stwierdza, że akt obecny jest właściwie restytucją stanu dawnego. Na uroczystość tę przybyli wszyscy biskupi prawosławni w Polsce.

Konwent senjorów Sejmu.

Tel. wł. Warszawa, 16. 9. Na 18-go b. m. Marszałek Rataj, który wczoraj wrócił z Zakopanego, zwołał konwent senjorów sejmu. Chodzi o ustalenie najbliższego posiedzenia plenum sejmu.

Uroczyste otwarcie sezonu teatralnego w Katowicach.

Katowice, 16. 9. Wczoraj o godz. 11. przed południem odbyło się nabożeństwo w kościele N. P. M. na intencję rozpoczynającego się sezonu teatralnego. Na mszę przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich, Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru, reprezentanci prasy, zespół artystów dramatu i opery z dyr. Karbowskim i Górzyńskim, oraz liczne rzesze obywatelstwa.

W czasie nabożeństwa chór operowy pod batutą kapelmistrza opery Markowskiego, wykonał bardzo udatnie szereg pieśni kościelnych. Solo tenorowe odśpiewał pięknie p. Puchalski.

Wieczorne przedstawienie „Judasza" stało się prawdziwie miłą niespodzianką dla licznie zebranych widzów. Uwerturę z „Halki" zagrała orkiestra świetnie. Inaczej zagrać przecież nie mogła, bo dyrygował nią Górzyński.

Po odegraniu uwertury przemówił prezes T. P. T. radca Miedniak, którego mowę podamy w streszczeniu ze względu na ważność jej treści.

Po mowie radcy Miedniaka zastępca dyrektora, reżyser Jaroszyński odczytał gratulacyjne depesze od: dyr. Trzcińskiego (Kraków), mistrza Kotarbińskiego (Teatr Narodowy), dyr. Szyfmana (Teatr Polski — Warszawa), dyr. Śliwickiego (Teatr Narodowy), od dyr. Folskiego (Teatr Narodowy), dyr. Osterwy (Wilno), redaktora Baranowskiego (Monitor), dyr. Szczurkiewicza (Poznań), Brodniewicz (Teatr Nowy), Senowskich (Kraków), dyr. Bandy (Teatry Zjednoczone), redaktora Fiedlera (Bydgoszcz), dyr. Górczyńskiego (Łódź).

A potem poszła kurtyna w górę, — a.... naprawdę, jak długo Teatr Polski w Katowicach istnieje, nie było takiego spektaklu. Rolę „Judasza" kreował dyr. Karbowski po mistrzowsku. — był to prawdziwy majstersztyk wielkiej sztuki aktorskiej. Publiczność zgotowała dyr. Karbowskiemu po trzeciem akcie długotrwałą owację i obdarzyła kwiatami.

Również przedmiotem serdecznej owacji stał się prof. Ligoń, któremu publiczność wyrażała uznanie i podziękę za artystyczne odnowienie teatru. Szczegółowe sprawozdanie jutro.

W wiecznem mieście.

Pielgrzymka harcerska do Rzymu.

(Korespondencja własna).

Rzym, we wrześniu 1925 r.

Tak strasznie nas mało.

Kiedy na placu św. Piotra w Rzymie ustawiły się delegacje wszystkich narodów, kiedy młodzież skautowa,— która tutaj, aby u stóp Ojca Św. złożyć hołd w imieniu całej organizacji skautowej, kiedy zapał przejmował tłumy młodzieży i tych, którzy patrzyli na ten widok wspaniały, serca naszej gromadki przejmował żal i smutek, bo oto my, przedstawiciele najsilniejszej po Anglji organizacji skautowej w Europie, stanęliśmy w tak niepokaźnej liczbie, że chwilami aż wstyd nam było.

I trzeba było tłomaczyć wszystkim razem i każdemu po kolei, że Polska ma potężne szeregi harcerskie, że są nas setki i tysiące i dziesiątki tysięcy, ale kraj nasz dzisiaj, nie mający od nikogo pomocy, ale z wielu stron wrogów, musi oszczędzać i nie może pozwolić sobie na wydawanie grosza,— gdy sytuacja finansowa państwa jest ciężka.

Wielu zrozumiało intencji Naczelnictwa Z. H. P., — które wstrzymało wszystkie wyjazdy zagranicę, ale ilu z niedowierzeniem słuchało, ilu odeszło od nas nieprzekonanych, nawet niewierzących.

Nasza gromadka składała się z 6. osób: ks. A. Bogdański, nacjelny Kapelan Związku Harcerstwa Polskiego i komendant delegacji, jego zastępca dh. M. Dybczyński, ks. A. Godziszewski, ks. Z. Jędrzycki, ks. S. Niedźwiecki i harcerz Krotkiewicz.

Nic dziwnego, że taka nieliczna grupa tonie w masie 10.000 skautów, którzy zjechali tutaj pod przewodnictwem wybitnych pracowników skautowych.

I tak: skautów włoskich prowadzi książe Rospigliosi, belgijskich J. Corbisier i p. Van Hoff, angielskich gen. Baden-Powella Corbalis, austrjackich p. Tauber, francuskich gen. Guyot de Salin, ks. J. Sevin i ks. kan. Cornette, węgierskich A. Molnar, nad całą zaś pielgrzymką sprawuje kierowniczą władze ks. Józef Gianfranceschi, naczelny kapelan skautów włoskich.

Kierownicy poszczególnych delegacyj, tak zwani szefowie, do których należy od nas ks. Bogdański, zbierają się prawie codziennie na narady, aby ułożyć plan całego dnia i omówić sprawy pielgrzymki. Najważniejszym ich zagadnieniem jest utrzymanie podniosłego nastroju pielgrzymki, nad czem zresztą nie trzeba bardzo pracować, — gdyż tyle mamy tu wrażeń, tyle widać radości i przyjaźni dla nas, że musi się człowiek cieszyć.

Niezapomniana będzie dla nas chwila gdy weszliśmy całą masą do bazyliki św. Piotra. Było już pod wieczór. Wnętrze kościoła tonęło w potokach światła, które tysiącem promieni zlewało się na nasze głowy.

Nastała cisza głęboka, wśród której wyraźnie słychać było drgającym głosem mówione przez jednego z kardynałów-arcybiskupa Wenecji — słowa modlitwy.

W tem buchnął pod strop świątyni potężny śpiew, którego tony echem biegły wzdłuż ścian świątyni, wdzierały się do duszy i mimowoli musiałem zgiąć kolana i trwać w serdecznej modlitwie o dobro Polski, o rozwój Harcerstwa.

Potem zaś w imieniu Papieża błogosławił nas kapłan w pontyfikalnych szatach biskupich, kreśląc nad nami znak Krzyża św. najpierw Przenajświętszym Sakramentem, potem drzewem Krzyża św. wreszcie chustką św. Weroniki z odbitą na niej twarzą Chrystusa.

Jak nam później opowiadano, obecni w kościele Włosi dziwili się niezmiernie, gdyż takie podwójne błogosławieństwo jest rzadkim wypadkiem i dowodzi niezwykłej sympatji Papieża dla naszej organizacji.

I kazanie wygłoszone przy tej uroczystości zrobiło na nas wielkie wrażenie. Biskup-staruszek mówiący w imieniu Papieża aż do łez się rozczulił, gdy podnosił z uznaniem, że tyle młodych dusz wychowuje skauting w zasadach miłości Boga i bliźniego

Wtedy i my, Polacy, poczuliśmy się lepiej, gdyż chociaż nas tak mało tutaj przecież wiemy, że tam w kraju, naprawdę dziesiątki tysięcy naszej młodzieży zasługują na te słowa pochwały i ojcowskiego uznania.

ks. A. B.

Odsłonięcie pomnika Kościuszki w Katowicach.

PRZYJAZD P. MINISTRA GENERAŁA SIKORSKIEGO.

Katowice 16. 9. — Przełożona na życzenie p. ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego z dnia 16. 7. na 20-go bm. uroczystość obchodu rocznic pierwszego i drugiego powstania śląskiego, połączona z odsłonięciem pomnika bohatera narodowego, Tadeusza Kościuszki — odbędzie się w najbliższą niedzielę, 20 fm.

P. Minister Sikorski przybędzie osobiście, już w sobotę, dnia 19-go bm. samochodem z Częstochowy.

Na program uroczystości niedzielnych składają się:

1) godz. 8 rano — zbiórka powstańców i innych organizacyj społecznych na Rynku i na placu Andrzeja. Wymarsz do parku Kościuszki. 2) Godz. 9.30 przy wieży w parku Kościuszki odbędzie się:

a) poświęcenie sztandaru Zw. Powstańców śląskich pow. katowickiego. Głównym ojcem chrzestnym sztandaru będzie p. min. Sikorski, który wręczy sztandar Związkowi i wygłosi stosowne przemówienie.

b) Odsłonięcie pomnika w formie płaskorzeźby z bronzu, projektu prof. art. malarza Chorembalskiego. Msza polowa, którą odprawi kapelan Dywizji Śląskiej ks. mjr. Sinkowski.

Po nabożeństwie pochód do miasta, po drodze na placu Wolności p. min. Sikorski oraz uczestnicy pochodu **oddadzą hołd poległym powstańcom przed ich pomnikiem,** poczem odbędzie się defilada pochodu ul. 3-go Maja przed p. Ministrem Sikorskim, oraz przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych.

Pochód ustawi się na rynku, gdzie będą wygłoszone przemowy i odśpiewana „Rota".

Po południu o godzinie 3-ciej zabawa żołnierska i ludowa w parku Kościuszki — koncert orkiestr wojskowej i policyjnej.

P. min. Sikorski wyjeżdża z Katowic w niedzielę wieczorem.

Dziś w środę, o godzinie 5-tej po południu w sali Rady miejskiej odbędzie się posiedzenie komitetu uroczystości; prezes komitetu p. Piechulek zaprasza członków komitetu oraz przedstawicieli władz i organizacyj. Na posiedzeniu będą omówione ostatnie szczegóły uroczystości i powitania p. min. Sikorskiego.

Magistrat rozpoczął już prace przygotowawcze do wmurowania płaskorzeźby na frontonie wieży w parku Kościuszki.

W ten sposób dzięki ofiarności Zarządu miasta oraz wydziału powiatowego katowickiego dochodzi do skutku akt wielki — **uczczenie polskiego bohatera narodowego przez Ziemię Śląską.** Niech promienna postać Naczelnika w sukmanie będzie dla młodzi naszej wzorem i symbolem wielkości i szlachetności — niechaj wdzięczność społeczeństwa będzie nagrodą dla władz miejskich i powiatowych za przyczynienie się do niedzielnej uroczystości.

M. S.

Ratujcie dusze nasze.

JAK NIEMCY PRACUJĄ DLA SWOICH „AUSLANDSDEUTSCHE", CZYLI O CZEM RADZI NIEMIECKI „KATOLIKENTAG" I JAK POLACY Z ZAŁOŻONEMI RĘKAMI POZWALAJĄ GINĄĆ SWYM BRACIOM ZA GRANICAMI PAŃSTWA.

Społeczeństwo polskie bardzo mało wie na ogół, jak niesłychanie intensywnie i systematycznie pracują Niemcy w Rzeszy dla swoich ziomków zagranicą. Co chwilę odbywają się w różnych miastach niemieckich zebrania albo wielkie zjazdy, gdzie omawia się szeroko i dokładnie położenie t. z. „Auslandsdeutsche", - gdzie wybitne osobistości, a nawet odpowiedzialni ministrowie, zagrzewają swoich „biednych" zagranicznych braci do wytrwania w niemczyźnie, a— jeśli chodzi o Polskę— wręcz do wytrwania w nienawiści do swego nowego państwa. Mało wiadomo ogółowi, że w Stuttgardzie utworzono nawet osobną „akademję dla Niemczyzny zagranicą", gdzie się koncentruje cała praca wywiadowcza i agitacyjna dotycząca Niemców zagranicznych.

Nic ostatecznie w tem wielce dziwnego. — Każdy naród ma prawo pamiętać o swych członkach znajdujących się poza granicami jego państwa. Nietylko prawo, ale obowiązek! Mało niestety o tym obowiązku pamięta, jak dotąd, — społeczeństwo polskie, choć ma ono na około swoich granic państwowych całe masy ludności polskiej odciętej od pnia narodu.

Że Niemcy zaś nie pomijają żadnej sposobności, aby zaagitować na rzecz swoich „Auslandsdeutsche", niechaj posłuży za dowód nast. fakt.

Pod koniec sierpnia br. odbył się w Stuttgardzie niemiecki „Katholikentag". Każdy przypuszczałby, że zjazd taki służyć będzie wyłącznie celom religijnym, tembardziej, że Niemcy-katolicy in puncto wiary katolickiej mają dużo, bardzo dużo do naprawienia wśród swoich najbliższych ziomków. Przecież naród niemiecki wydał największego szkodnika i wroga katolicyzmu, sławnego apostatę Luthra, który dla większości narodu niemieckiego jest bohaterem narodowym a prawie półbogiem. Otóż jako najciekawsze zdarzenie z tego zjazdu podał „Oberschl. Kurjer" wręcz coś innego; jego zwykła obłuda i rozczulająca troskliwość o katolicyzm opuściła go — mimowoli napewno — przez chwilę. Pokazał, że jego rozpaczliwa walka w obronie interesów „niemieckich katolików" mniej dotyczy **katolicyzmu niż niemczyzny.** Mianowicie rozpisał się Kurjer katolicki szeroko o tem, co powiedział „der deutsche Katholikentag über das Auslandsdeutschtum".

Na owym zjeździe w Stuttgardzie wygłosił ks. prałat Dr. Kreutz, jak podaje „Kurjer", — wielką mowę na temat **„Auslandsdeutschtum unsere brennende Sorge":** Naród niemiecki oddawna okazywał wielką skłonność do wędrówek i liczni jego członkowie osiedli w różnych częściach świata. Ostatnia wojna zwłaszcza pozostawiła około 18 miljonów niemców-katolików poza granicami państwa niemieckiego. — Wszyscy oni narażeni są na utratę nietylko niemieckiej mowy i obyczajów, ale także swej odziedziczonej religji. Dzisiaj troska o tych współbraci jest jednem z najbardziej palących zadań każdego niemca, tak że i dzień katolicki nie może przejść obojętnie obok tej sprawy. Z tymi ziomkami za każdą cenę należy utrzymać łączność jaknajściślejszą. Należy podtrzymać w nich miłość do kraju macierzystego. — Podawać im trzeba strawę duchową niemiecką, aby nie potrzebowali czerpać z rynsztoków obcej literatury. **Krew,** wiara i wspólny los łączy wszystkich Niemców. Utrzymanie swej narodowości jest dla zagranicznych Niemców obowiązkiem moralnym („ein Titel besonderer sittlicher Verpflichtung"). Uczucie narodowe nie może być określone granicami politycznemi. — Wszyscy Niemcy muszą pomagać, aby ich rodacy zagranicą otrzymywali naukę religji w języku ojczystym itd. itd.

Rozumiemy dobrze, że takiemu „Oberschl. Kurier" słowa powyższe są jakby z ust wyjęte, gdyż wiadomo ogólnie, że walka jego więcej idzie o podtrzymanie niemczyzny wśród jego renegackich abonentów niż o podtrzymanie katolicyzmu. — Skąd jednak ów prałat niemiecki przychodzi do wygłaszania obok niektórych prawd takich herezyj? Jeśli katolikom-niemcom zagranicą ma grozić utrata wiary katolickiej, to czy ów prałat nie wie, że właśnie Niemcy są tym krajem, w którym oddawna toczy się najzaciętsza walka przeciw Papieżowi i katolicyzmowi? Czy Kurier sam o tem nie wie? Ale my wiemy: różni Niemcy i ćwierć-niemcy gotowi rzucić i kościół i wiarę katolicką, byle zachować swoją rzeczywistą albo urojoną niemieckość.

A teraz jeszcze małe porównanie. Cóż by powiedział ten tak arcytroskliwy o katolicyzm „Kurier", gdyby jakiś polski ksiądz u nas wygłosił podobne przemówienie na jakimś zjeździe katolickim? Czy nie rozdzierałby szat swoich patetycznie krzycząc o nacjonalizmie polskiego kleru, o jego fanatyzmie narodowym, chociaż polscy księża mieliby bez wątpienia słuszność, wspominając n. p., że naszym rodakom tuż pod bokiem zagranicą grozi nietylko zagłada „mowy i obyczajów polskich, ale także wiary katolickiej"? Tak! niemieckim katolikom wolno mieszać religję i narodowość i łączyć te pojęcia razem jako „obowiązek moralny", ale niechaj, broń Boże, nie czynią tego Polacy! Oni mają obowiązek „moralny", przypatrywać się spokojnie, — wbrew głosowi sumienia, — jak ludność **istotnie** polska przez bałamuctwa różnych renegatów staje się powoli niemiecką, a co dalej idzie, i protestancką a conajmniej dla wiary obojętną.

Lecz nie o polemikę, z arcykatolickim „Kurierem" nam właściwie chodziło. Celem niniejszej przechadzki po krętych drogach logiki „katolickiego" „Oberschl. Kuriera" jest wykazać, jak to Niemcy nie pomijają żadnej sposobności aby pomyśleć o swoich „Auslanddeutsche", — służy im do tego tak dobrze hakatystyczny zjazd w Berlinie, jak „dzień katolicki" w Stuttgardzie. Zagrzewa do pracy dla „Auslandsdeutschtum" tak dobrze minister Stresemann, jak katolicki prałat dr. Kreutz.

A w końcu jedno krótkie pytanie: A my, Polacy, co my czynimy dla swoich braci choćby najbliższych, do których tylko rękę potrzebujemy wyciągnąć, aby ich uścisnąć i wesprzeć?...

„Ratujcie dusze nasze!"

— to rozpaczliwe wołanie tonącego okrętu polskości w rozhukanych odmętach morza teutońskiego, może wreszcie zbudzi naród z letargu i wykrzesze zeń iskrę czynu, który powstrzyma zapędy germ. w tępieniu polskości!

Studja na Wydziale Ogólnym Politechniki Lwowskiej.

Z koła naukowego studentów Politechniki lwowskiej otrzymaliśmy następujące pismo:

W dzisiejszych trudnych warunkach ekonomicznych, gdzie młodzież po uzyskaniu cenzusu kwalifikującego do studjów wyższych nie umie zaradzić sobie w doborze studjów, postanowiliśmy usłużyć stosowną radą.

Po uzyskaniu studjów i uzyskaniu dyplomu, trudno jest w obecnych czasach uzyskać w obranym przez siebie kierunku posadę. Można ją natomiast otrzymać w zawodzie nauczycielskim szkolnictwa średniego i zawodowego, do czego jednak potrzebne są wyższe studja specjalne. Zdarza się często, że absolwenci Politechniki, szukają wyjścia z trudnego położenia przez uzyskanie pozwolenia nauczania nie będąc ani specjalnie ani pedagogicznie dostatecznie przygotowani. Z powodu braku wykwalifikowanych w tym kierunku sił, najczęściej petenci posady te otrzymują, czego nie powinno się tolerować, gdyż praca ich szkodliwie odbija się na młodzieży, która tak dany przedmiot pojmie jak jej go wyłożono. Pomimo tego często się zdarza, że na stanowisku szkoły średniej, wzgl. zawodowej, spotyka się chemika wzgl. innego technika lub prawnika, który nie mając z danym przedmiotem nic wspólnego, i do wykładania tegoż się zabierają, oczywiście ze szkodą młodego społeczeństwa, najczęściej zabierają się oni do wykładania matematyki i fizyki, efekt wskutek tego jest marny.

Czyż można sobie wyobrazić, by osobnik który sam godzinami się do lekcji przygotowuje, może odnieść pożądany efekt na swej godzinie?

Zadowolenie znajdzie młodzież zapisując się na Wydział Ogólny Politechniki Lwowskiej, który na 4 grupy się dzieli, więc matematyczną, fizyczną, geometrji wykreślonej i chemiczną, które z całą sumiennością kandydatów do stanu nauczycielskiego przygotowują. — Jeśli się zważy pracownie laboratoryjne, sale rysunkowe i seminarja, a co bardzo ważne biorąc pod uwagę wykłady musi się nabrać głębokiego zaufania do Wydziału Ogólnego, który na wzór zagranicznych wydziałów został kreowany. Założenie tego od 4-ch lat istniejącego Wydziału należy zawdzięczać WP. św. pamięci Prof. Niementowskiemu założycielowi rzecznikowi Ojcu Wydziału. Podkreślić należy, że z całem poświęceniem pracy organizowania Wydziału oddał się WP. Dziekan Prof. Fuliński, za co wymienionym WP. Profesorom słuszne należy się serdeczne podziękowanie, co też na tym miejscu czynimy. Reprezentantem poszczególnych gałęzi wiedzy WP. Prof. Stożkowi, Doc. Maksymowiczowi, Dr. Niklborowi, Dr. Kaczmarzmanowi, z zakresu matematyki, Prof. Bartlowi, Prof. Planitzerowi z zakresu geometrji wykreślonej, Prof. Reczyńskiemu, Prof. Rubinowiczowi z zakresu fizyki, Prof. Niementowskiemu twórcy, Prof. Mościckiemu, Prof. Syniewskiemu z zakresu chemji Doc. Dr. Balickiemu historji literatury polskiej, Doc. Dr. Zawirskiemu logiki i filozofji, Doc. Dr. Burathowi, którzy swemi cennymi wykładami do studjów na tym Wydziale zachęcają również seredcznie dziękujemy za ich prace.

Szczegóły studjów na Wydziale Ogólnym znajdzie kandydat w Programie Politechniki Lwowskiej Wydział Ogólny „Informacji wszelkich w tym kierunku udziela przewodniczący Koła Naukowego Studentów Wydz. Ogólnego do dnia 31. sierpnia w Dwikozach, poczta Sandomierz, od 20-go września Politechnika — Lwów w T-wie Bratniej Pomocy Stud. Polit. Lw. Tadeusz Puchalski Stud. Wydz. Ogólnego.

Szantaż serc.

czyli od czego uzależnia „Oberschlesischer Kurier“ zaufanie katolików niemieckich od kleru.

Katowice, 16. 9. Raz po raz „Oberschlesischer Kurier“ grozi księżom polskim, że z tego lub owego powodu gotowi się narazić katolikom niemieckim i utracić ich zaufanie. Podjąłem się trudu i rozbierałem niektóre wypadki tej przewidzianej i zapowiedzianej kolizji. Nie ręczę za to, że ten zbiór zupełny. Gotowem przesłać uzupełnienie.

Tymczasem służę pierwszą kolekcją.

Otóż ksiądz, nie chcący się narażać Niemcom i utracić ich zaufanie:

1) powinien ignorować kompletnie Państwo Polskie, nie powinien nigdy wspominać o obowiązkach względem ojczyzny albo, broń Boże, zanucić pieśń patrjotyczną. To wolno w odniesieniu do mocarstwa niemieckiego i tylko księżom w Prusiech. Na Polskim Śląsku wolno księżom tylko wmawiać w swe owieczki: nur Geduld, es kommt doch wieder anders.

2) Powinien uwzględniać delikatne uczucia niemieckie, czyli wychwalać wszędzie niemieckie cnoty a ganić głośno wady polskie. w sprawach politycznych (optanci, wojna celna....) i narodowościowych sprawach wolno mu tylko Niemcom przyznawać słuszność.

3) Nie powinien nigdy radzić rodzicom polskim, by posyłały swe dzieci na polską naukę przygotowawczą,— ale zato powinien chętniej przyjmować dzieci polskie na niemiecką naukę.

4) Nie powinien się trzymać nigdy zasady: „polskie dzieci do polskiej szkoły“, lecz powinien głosić: „niemieckie dzieci koniecznie do szkoły niemieckiej, ale polskie **najlepiej** też do szkoły niemieckiej“.

5) Powinien stanąć na stanowisku równouprawnienia katolików niemieckich, czyli dla dwunastu Niemców „Śląskich“ (nie umiejących ani mówić ani pisać po niemiecku) mieć tyle nabożeństw niemieckich, ile miewa polskich dla sześciu tysięcy Polaków.

6) Kiedy urządza misje niemieckie, musi sprowadzić misjonarzy conajmniej z pod Magdeburga a to z tej racji, że proboszczom na Śląsku niemieck. ani się śni sprowadzić kaznodziei z Polski. Autentyczne i cuchnące: „Ich muesste ja verrueckt sein!“.

7) Powinien pokątnie wyzywać na konkordat, jako na zamach antyniemiecki i krytykować po prusku Rzym i Nuncjaturę.

8) Pisywać do „Ob. Kuriera“ artykuły o idealnych stosunkach kościelnych za czasów kardynała Koppa lub wydać broszurę o tem, że tylko katolicyzm w duchu Verbandu powołany jest do wielkiej misji wśród narodów.

9) Trzymać (przynajmniej w sypialni) portret Wilhelma a w salonie wyłożyć — dzieła o wielkości i przyszłości rasy germańskiej.

10) Paść plackiem przed Verbandem i żebrać o łaskę do wszechwładnych Pantów, ślubując dozgonną psią wierność w służbie germanizatorskiej.

11) Bywać na konwentach bytomskich.

12) Nie być Polakiem.

Jak widać, niełatwa to sztuka zasłużyć sobie na zaufanie niemieckie. Cóż dziwnego, że niewielu księży tego dokonało. Ponieważ tym smutnym stosunkom nie można w ten sposób zaradzić, żeby księża odsądzeni od zaufania wyemigrowali do Niemiec (gotowi tam spowodować upadek katolicyzmu!), nie pozostaje nic innego, jak emigracja tych, którzy u nas nie znajdują upustu dla swego nabrzmiałego zaufania. Tam w Niemczech napewno będą mieli przeobfitą sposobność uszczęśliwić swem cennem zaufaniem liczne duchowieństwo wychowane w duchu „niemieckich biskupów“.

S. S.

Skazanie komunistycznego agitatora.

Z sali sądowej.

Katowice, 16. 9. — Wczoraj druga Izba Karna Sądu Okręgowego w Katowicach w zwiększonym składzie pod przewodnictwem Dyrektora Stankiewicza rozpatrywała sprawę Józefa Zagórnego z Michałkowic oskarżonego o zdradę stanu.

Z aktu oskarżenia wynika, że oskarżony w styczniu br. dał świadkowi Franciszkowi Swobodzie z Michałkowic kilka ulotek komunistycznych ażeby ten ostatni rozrzucił je na kopalni „Maks“ treść tych ulotek była podburzająca a nawołująca do zbrojnego powstania przeciw obecnemu rządowi aby go obalić i zaprowadzić republikę rad.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznaje. Do partji komunistycznej nie należy. Co się zaś tyczy ulotek komunistycznych to znalazły się one u oskarżonego przypadkowo, gdyż ktoś nieznany podrzucił mu je na okno. Oskarżony nie zwrócił na nie najmniejszej uwagi i dopiero przybyły do niego świadek Swoboda zauważył je i zabrał ze sobą. Oskarżony uważa, że świadek z zemsty twierdzi, że oskarżony kazał mu te ulotki rozrzucić na kopalni „Maks“.

Świadek Swoboda Franciszek, twierdzi, że krytycznego dnia zeszedł do oskarżonego aby pożyczyć u niego książki do czytania i zauważył leżące ulotki komunistyczne. Na pytanie co to jest ostarżony powiedział, że jest to też coś do czytania, następnie dał mu, aby on rozrzucił je na kopalni „Maks“.

Prokurator na podstawie tego, że oskarżonemu została wina udowodniona wnosi o zasądzenie oskarżonego na 2 lata twierdzy.

Sąd po naradzie uznał orskarżonego winnym i skazał go na 1 rok twierdzy z zaliczeniem mu 2 miesięcy aresztu śledczego motywując tem, iż na rozprawie zostało stwierdzonem, że oskarżony publicznie rozszerzał utwory treści komunistycznej, aby wywołać przewrót.

W. K.

Pomoc społeczna dla bezrobotnych na Śląsku.

Pomoc społeczna ogniskuje się w Śląskim Komitecie Ratunkowym. — U sekretarza generalnego ks. M. Wojtasa. — Organizacja Komitetu. — Kuchnie. — Ks. Pszczyński utrzymuje kuchnię dla biednych, w której 45 osób dostaje dwa razy w tygodniu obiady. — Punkty dla rozdziału żywności. — Ile fundowali na cele Komitetu śląscy wielmoże niemieccy? Nieco cyfr z działalności Komitetu.

Katowice, 16. 9. Rozmaite instytucje publiczne i osoby prywatne wspierają bezrobotnych dorywczo w miarę środków i nadarzonej sposobności. Natomiast stała, zorganizowana pomoc społeczna, świadczona biednym i bezrobotnym, ogniskuje się w Śląskim Komitecie Ratunkowym. O szczegółach tej działalności informuje mnie generalny sekretarz Komitetu, ks. M. Wojtas.

Ustrój organizacyjny Śl. Kom. Ratunkowego — mówi ks. Wojtas — nie uległ żadnej zmianie. Na czele całej instytucji stoi **Wydział Wykonawczy**, którego przewodniczącym jest ks. Administrator Apostolski, zast. przew. p. Jackowski, skarbnikiem poseł Kędzior, sekretarzem ja. Do zarządu należą: p. dyr. Bratkowski, p. Stefan Czaplicki, p. inż. St. Grabianowski, p. Mędlewski, p. dr. Szaflik i posłanka Szymkowiakówna. Poszczególne działy naszej pracy skupiają się: w **Wydziale Organizacyjnym** (przewodn. posł. Szymkowiakówna), **Wydziale Gospodarczym** (przewodn. p. St. Czaplicki), **Wydziale Pracy** (przewodn. prez. m. Królewskiej Huty p. Dombek) i **Sekcji Finansowej** (przewodn. p. dyr. Bratkowski). W całem województwie istnieje 86 Komitetów miejscowych, zależnych od Głównego, z tej liczby 43 są w pełni czynne, 20 jest częściowo czynnych, reszta dorywczo czynna. Komitety miejscowe i kuchnie w znacznej mierze utrzymują się same, czerpią z funduszów, otrzymanych ze zbiórek, darów i dobrowolnego opodatkowania się obywateli. Zarząd Główny udziela im wsparcia w gotówce, produktach spożywczych i odzieży

— Na czem polega działalność komitetów miejscowych częściowo i dorywczo czynnych?

— W okręgu działania tych komitetów znajduje się obecnie niewielka ilość bezrobotnych, więc zebrane sumy przesyłają te komitety do centrali, a my przekazujemy je miejscowościom, potrzebującym wydatniejszej pomocy. W zdobywaniu funduszów Śląski Komitet Ratunkowy opiera się nie na subwencjach rządowych, lecz na ofiarności prywatnej, którą chce dla wspierania bezrobotnych i biednych wyzyskać i zorganizować. Bezpośrednim wspomaganiem ubogich zajmują się wyłącznie komitety miejscowe, które — jak to już podkreśliłem — centrala subwencjonuje w produktach i gotówce.

Kuchni dla biednych i bezrobotnych jest obecnie na Śląsku 38.

— Tak! Znajdują się one w większej ilości w tych powiatach, w których bezrobocie najdotkliwiej daje się we znaki. W powiecie Katowickim jest ich 15, Świętochłowickim 8, w Rybnickim 4, w mieście Królewskiej Hucie 3 itd. Bezrobotni z większą rodziną otrzymują w kuchniach obiady bezpłatnie, inni płacą po pięć do dziesięciu groszy. W kuchniach powiatu Katowickiego n. p. zjada obiady dziennie około 7 000 osób, zabierając pozatem oddzielne porcje do domów dla swych rodzin. Wszystkie kuchnie działają pod kierownictwem Komitetów miejscowych, korzystając z subwencji Komitetu Głównego i pomocy udzielanej przez Województwo. Komitet Główny zorganizował pozatem sześć punktów dla rozdziału produktów spożywczych między bezrobotnych w tych miejscowościach, w których z różnych przyczyn dotychczas okazało się rzeczą niemożliwą otworzyć kuchnię. W takich środowiskach, jak n. p. w Pawłowie, Brzęczkowicach, Łagiewnikach, Szopienicach, otrzymują bezrobotni od czasu do czasu pewną ilość produktów żywnościowych, które centrala przesyła komitetom miejscowym do rozdziału. W stosunku do potrzeb jest jednak tych kuchni jeszcze stanowczo za mało. Tak n. p. w powiecie Pszczyńskim, gdzie bezrobocie jest znaczne, znajduje się właściwie tylko jedna kuchnia w Mikołowie. Drugą utrzymuje wprawdzie na zamku w Pszczynie książę Pszczyński, ale wydaje w niej tylko dwa razy w tygodniu obiady dla ok. 45 osób, co jest ze względu na panującą tam nędzę pomocą zbyt małą. Obecnie otwieramy kuchnię w Janowie. Województwo udzieliło na ten cel subwencję w kwocie 3000 zł.

— Zarząd Główny nie urządził w tym roku żadnej zbiórki publicznej na cele Komitetu.

— Zbiórki nie urządziliśmy, lecz od czasu do czasu zwracamy się z prośbą o datki na bezrobotnych do instytucji społecznych, przemysłowców, kupców, osób zamożnych i rozmaitych organizacji. Związek przemysłowców górniczo-hutniczych w Katowicach przyrzekł nam subwencję miesięczną w wysokości 2 000 zł. i prócz tego dziesięć wagonów węgla. Miasto Katowice dało nam znaczniejszą subwencję jednorazową i pozatem wspiera stale cztery kuchnie tutejsze. Tylko u magnatów śląskich prośby Komitetu nie uzyskały spodziewanych rezultatów. Książę Pszczyński odmówił wszelkiej pomocy, tłómacząc się kryzysem gospodarczym i tem, że utrzymuje już w Pszczynie kuchnię dla biednych. Ks. Lichniowski przyrzekł przysłanie produktów żywnościowych. Baronowie Reitzenstein przekazali jednorazowo 200 zł. Subwencję w naturaljach wartości 300 przyrzekł hr. Henckel von Donnersmark-Nakło. Hrabina Ballestrem odmówiła subwencji, wymawiając się stosunkami gospodarczemi i wydatkami na dobroczynność miejscową w Rudzie. Inni do dziś dnia nie odpisali.

— Jak się przedstawia w cyfrach dotychczasowa działalność Zarządu Głównego?

— Od marca b. r. do dni ostatnich wydaliśmy na żywność dla Komitetów miejscowych 85 000 zł. Do tej sumy dochodzą kwoty wydawane stale przez Komitety miejscowe. Odnośne cyfry będą dokładnie podane w sprawozdaniu, które ukaże się dnia 1. października b. r.

—Ilu bezrobotnych i biednych ma Komitet pod stałą opieką?

— Pod stałą opieką Komitetu znajdują się wszyscy biedni i bezrobotni w tych miejscowościach, w których są kuchnie i komitety miejscowe dla rozdziału żywności. Około 40 000 bezrobotnych i biednych korzysta z naszej pomocy. A ponieważ wielu z nich ma rodziny, więc ilość osób zasilanych przez Komitet odpowiednio wzrasta. Dokładnej cyfry na razie podać nie mogę, gdyż zestawienia nie są jeszcze ukończone. Podkreślić tu muszę, że bezrobotni i biedni otrzymują od komitetów miejscowych pomoc w produktach żywnościowych i odzieży, w gotówce natomiast tylko w wyjątkowych wypadkach.

W. B.

Kronika

WRZESIEŃ

16

Środa

Suchy dz. Eufemji P. M.

Wschód słońca o g. 5 m. 10. Zachód o godz. 5 m. 52.

Wschód księżyca o godz. 3 m. 2. Zachód o godz. 5 m. 30.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Repertuar teatrów: Słowackiego: środa „Jutro pogoda“, czwartek: „Jutro pogoda“. Bagatela: środa i czwartek „Dr. Stieglitz“. Operetka „Nowości“: środa „Targ na dziewczęta“, czwartek: Sybilla, czyli romans Wielkiego Księcia“, premjera.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

„Nowości“: „Dwa strzały“.
„Uciecha“: „Zwycięsca przestworza“.
„Promień“: „Król Humoru Harold Lloyd“.
„Reduta“: „W odmętach Paryża“.
„Sztuka“: „Cudotwórca“.
„Warszawa“: „Bufallo Bill“ II-ga serja.

—o—

Rada Naczelna Młodzieży Wszechpolskiej. W dniu 27. b. m. odbędzie się w Krakowie sesja Rady Naczelnej Młodz. Wszechpolskiej. Rada omówi sprawy związane z ogólnopolskim kongresem wszechpolaków, który odbędzie się w październiku w Warszawie.

Odnowienie budynku Biblioteki Jagiellońskiej. Rozpoczęte w pierwszych dniach lipca odnawianie gmachu Bibl. Jagiell. przy ul. św. Anny 12 jest już na ukończeniu. Cały budynek z zewnątrz został już wykończony, na dziedzińcu odnowiono jedną stronę krużganków. Prace około odnowienia trwać będą do 1. października br.

— Premjer Grabski dla inwalidów krakowskich. Wojewoda Krakowski p. Władysław Kowalikowski wziął udział w imieniu Pana Prezesa Rady Ministrów oraz własnem w uroczystości poświęcenia sztandaru Powiatowego Koła Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej i wbił odnośne gwoździe pamiątkowe do sztandaru.

Zarazem złożył p. Wojewoda Kowalikowski 100 zł. tytułem specjalnej subwencji od Pana Prezesa Rady Ministrów na ręce Wydziału Koła wraz z życzeniami dalszej owocnej działalności.

Ulgi w opłatach akademickich. Rektorat Uniwersytetu Jagiell. ogłosił, że studenci zamiast świadectw ubóstwa z urzędów miejskich mogą przedstawiać w podaniach o rozłożenie opłat na 3 raty poświadczenia jednego z pięciu Towarzystw samopomocy młodzieży w Krakowie. W razie przychylnego załatwienia podania opłaty mają być złożone: 1-sza rata przy wpisach, 2-go rata od 2—20 stycznia, 3-a rata od 15 kwietnia — 20 maja.

Szlachetny gest. B. Jawornicki, właściciel firmy Pharma przy ul. Długiej 46 ofiarował z okazji Tygodnia Policyjnego kwotę 50 zł. na Dom Policyjny w Warszawie.

Jesień na plantach. Pora września przyniosła w tym roku jesień. Planty krakowskie pokryły się żółtymi liśćmi. Drzewa ogałacają się szybko z zieleni. Wczoraj rano na okNach, zwróconych na północ wczesnym porankiem zarysowały się pierwsze kwiaty z przymrozku zwiastuna rychłej zimy.

— Dom dla księży emerytów w Krakowie. Na parceli księży emerytów przed kościołem św. Marka w Krakowie kończy się właśnie budowa dużego domu dwupiętrowego. Budowa ta przedstawia się bardzo solidnie, a nawet okazale. Twórcą jej jest zaszczytnie znany i ceniony architekt prof. Pokutyński. Wejście do nowego domu ujmuje ozdobny duży portal z herbem ks. biskupa Sapiehy.

— Dziennik Rozporządzeń król. m. stoł. Krakowa opuścił prasę. Poza częścią urzędową zawiera dziennik projekt statutu organizacyjnego i regulaminu służbowego dla Miejskiej Straży Pożarnej w Krakowie.



Rozkład lotów

I. Warszawa — Gdańsk

Godzina	Kierunek	Godzina
8,30	Warszawa	17,30
11,30	Gdańsk	14,30

II. Warszawa — Lwów

9,00	Warszawa	18,00
12,00	Lwów	15,00

III. Kraków — Lwów

12,30	Kraków	10,45
15.15	Lwów	8,00

IV. Warszawa — Kraków

8,45	Warszawa	15,00
11,15	Kraków	12,30

V. Kraków — Wiedeń

12,30	Kraków	11,30
15,30	Wiedeń	8,30

— **Uroczystość żołnierska w Krakowie.** Pożegnanie żołnierzy 5-ego pułku saperów kolejowych po ukończeniu dwuletniej służby odbyło się dnia 13-go bm. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym w Podgórzu, odprawionem przez ks. Niemczyńskiego, w którem wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i obywatelstwa. Po nabożeństwie udali się wszyscy do koszar, gdzie odbył się obiad dla żołnierzy, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień nawołujących żołnierzy, ażeby obok zawodowej pracy brali żywy udział w życiu społecznem i oświatowem i grupowali się w organizacjach zawodowych, mających na celu nietylko dobro własne, ale i dobro Rzeczypospolitej.

— **Z poczty.** W urzędzie pocztowym w Miechowie — Charsznicy zaprowadzona została całodzienna służba w dziale telegraficznym i telefonicznym.

— **Stan chorób zakaźnych** w Krakowie w czasie od 6.—12. bm. przedstawiał się jak następuje: na szkarlatynę zachorowało 7 osób, na czerwonkę 9, dur brzuszny 11, dur plamisty 1 obca, dyfterję 1, zapalenie opon mózgowych 1 obca, odrę 4, różę 1, koklusz 1.

— **Z Krakowskiej Targowicy miejskiej.** Na targi od 6. do 12. bm. spędzono: buhai 136, wołów 160, krów 330, jałówek 304, cielat 489, owiec 12, nierogaciny 1100, razem 2431 zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi: buhai 60—92 gr., wołów 75—1.15, krów 40—1.02, jałówek 55 do 1,06, cieląt 90—1,60, nierogaciny 1,70—1,90.

Zaczadzona. W dniu wczorajszym uległa nieszczęśliwemu wypadkowi wskutek nieostrożności służąca Janina Molakówna, zamieszkała przy ulicy św. Sebastjana l. 6. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Mosakówny zaczadzenie się gazem świetlanym i po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostawił nieszczęśliwą opiece domowej.

Stara historja. Stanisława Szymczykiewicz lat 19 oblała kwasem siarkowym swego narzeczonego Marjana Sibilskiego, ślusarza kolejowego, z powodu zawodu miłosnego.

Kradzież w zakładzie Albertów. Nieznani sprawcy wkradli się do Zakładu Braci Albertów przez okno od ulicy i skradli 2 kosze z bielizną i ubrań wartości 700 zł.

—o—

„Sybilla“ czyli „Romans wielkiego księcia“, najnowsza operetka pierwszorzędnego kompozytora Jacobiego, którą we czwartek 17. b. m. wystawia operetka „Nowość“ przy ul. Rajskiej. — Treść libretta zaczerpnięta ze środowiska rosyjskiego Bohaterami, są artystka rosyjska „Sybilla“ (Czernekowna) i wielki książe (Józefowicz) — Muzyka jedna z najmelodyjniejszych. — W przedstawieniu biorą udział wszyscy prawie artyści pp. Halmirska, Jaśkówna, Romaniszyn, Pilarski (Junior), Stefański. W II. akcie „Wielki balet czerkiesów“ układu nowo zaangażowanego baletmistrza Piotrowskiego z udziałem balleriny Popielowskiej i Corps de ballet — Nowe dekoracje, kostjumy z pracowni „Nowości“. — Przy pulpicie kapelmistrz St. Miszczak. — Reżyserja Józefowicz. — Operetka grana będzie dziesięć dni z rzędu.

Tajemnicze samobójstwo oficera w Krakowie

Drugi w tym roku oficer 5-go pułku saperów topi się we Wiśle.

Kraków 16. 9. — W dniu 14. bm. rybacy podczas połowu na Wiśle wyciągnęli zwłoki nieznanego mężczyzny. Bliższe badanie wykazało, że są to zwłoki śp. por. Zenona Janowczyka, oficera 5-go pułku saperów w Krakowie. Śp. Zenon Janowczyk oddalił się z pułku w czwartek rano i popełnił samobójstwo w niewiadomo w którem miejscu w ten sposób, że strzelił sobie sły. Prawdopodobnie więc samobójstwo popełnił na moście.

Przypomnieć należy, że jest to już drugi wypadek samobójstwa w tym samym 5-tym pułku saperów w roku bieżącym. Pierwszy wypadek miał miejsce w styczniu br. kiedy wśród bardzo tajemniczych okoliczności zastrzelił się i utopił w Wiśle por. Herczyk.

Ostatnie sam[illegible] por. Janowczyka stoi podobno w ścisłym związku z niecną kampanją prowadzoną przeciwko 5-emu pułkowi saperów przez ludzi nieodpowiedzialnych. Echa tej kampanji odbiły się nawet w prasie, w niesłychanie obelżywym ataku jednego z brukowych tygodników krakowskich przeciwko ogólnie znanemu dowódcy 5-ego pułku saperów, pułkownikowi Dziakiewiczowi

Zgon śp. por. Janowczyka wywołał w sferach wojskowych olbrzymie wrażenie. Dzisiaj odbyła się sekcja zwłok.

Wojew. Śląskie.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Dziś w środę „Judasz z Kariothu“ dramat Huberta - Rozwadowskiego.

Czwartek 17. bm. premjera komedji Adama Grzymały Siedleckiego „Spadkobierca“, która na wszystkich scenach polskich cieszyła się wielkiem powodzeniem.

Stowarzyszenie Chrześć. Narod. Naucz. Szkół powszechnych Okręgu Śląskiego w Katowicach otwiera dla nauczycielstwa niekwalifikowanego, które ukończyło kurs humanistyczno-pedagogiczny, lub zamierza składać w obecnym terminie jesiennym z tejże grupy egzamin i dla tych którzy z rozmaitych powodów nie brali udziału w lipcowym początkowym kursie matematyczno-przyrodniczym, — kurs matematyczno przyrodniczy przygotowujący do egzaminu początkowego z tej grupy, celem umożliwienia wstępu na kurs końcowy z uniknięciem straty czasu. Zgłoszenia listowne lub osobiste w Sekretarjacie Zarządu Okręgowego w Katowicach ul. Słowackiego 28, tylko do dnia 25-go września br. Bliższe warunki po zgłoszeniu się.

Podatek od pojazdów na cele drogowe. Jak donoszą dzienniki, rząd przygotował wniesienie w najbliższym czasie projektu ustawy o podatku na cele drogowe. Podatek ma się opłacać od zwierząt pociągowych i pojazdów mechanicznych w stosunku rocznym. Od zwierząt pociągowych (woły, konie, osły, muły) 5 złotych, od samochodów do własnego użytku za 100 kg wagi 50 zł., od samochodów zarobkow. za 100 kg. wagi 80 zł., od samochodów ciężarowych 50 zł. od motocykli z przysiadką 50 zł. od sztuki, od motocykli bez przysiadki 30 zł. Podatek od zwierząt pociągowych ma iść w stosunku 25 proc. do skarbu państwa, a 75 proc. samorządu. Natomiast podatek od samochodów 40 proc. do skarbu, a 60 proc. dla samorządu. — Rząd spodziewa się w ten sposób uzyskać kwotę 17 miljonów złotych.

Na cele seminarjum duchownego na Śląsku. Administracja Apostolska na Górnym Śląsku zakupiła w powiecie rybnickim od p. v. Ruffera majątek ziemski Kokoszyce o obszarze 2400 morgów. W majątku znajduje się obszerny pałac o przeszło 40 pokojach. Ma być w nim umieszczone przyszłe seminarjum duchowne diecezji śląskiej.

(—) **Wycieczka do Zwardonia.** Koło mysłowickie TNSW. zamierza urządzić w nadchodzącą niedzielę (20-go bm.) wycieczkę do Zwardonia (woj. krakowskie) — dla swych członków, ich rodzin i gości. Wyjazd z Mysłowic nastąpiłby o godzinie 5,32 rano, przyjazd do Zwardonia o godz. 10,36. Tutaj zwiedzanie czarownych zakątków nad granicą czechosłowacką, wejście na Rachowiec (932 mtr), herbatka górska itp. Powrót o godzinie 5,20 wieczorem. Przyjazd do Mysłowic o godz. 9,42 wiecz. Należy wziąć z sobą nieco wiktuałów i ciepłe ubranie. (m)

(—) **O język polski w Czytelniach ludowych.** Ze sfer mysłowickich donoszą nam, że w tamecznej Czytelni ludowej częściej jest w użyciu język niemiecki niż polski. Były nieraz wypadki, że panie pracujące w Czytelni jako bibljotekarki odzywały się po niemiecku do biorących polskie książki. Czytelnia jest placówką kulturalną miejską, urzędowym językiem powinien być język polski, a dopiero w ostateczności możnaby z interesantami porozumieweć się po niemiecku. Natomiast często bywa zupełnie odwrotnie. (m)

(—) **Zaraza pyska i racic.** Weterynarz powiatowy z Katowic stwierdził, że we dworze w Małej Dąbrówce grasuje zaraza pyska i racic.

)—(**Pożar.** Z Miasteczka donoszą: W obejściu gospodarza Kokotka wybuchł ogień. Natychmiast zaalarmowano straż pożarną z Tarnowskich Gór, która zdołała ogień wkrótce opanować, zanim przybrał większe rozmiary. Szkoda nie jest znaczna, ponieważ ogień zniszczył tylko część dachu.

(—) **Sklep uczniowski w Seminarjum w Mysłowicach** powstał po wakacjach. Organizacją sklepu zajmował się prof. Gdowski. (m).

(—) **Spóźnione roznoszenie poczty.** Z gimnazjum mysłowickiego dochodzą nas skargi na zbyt późne doręczanie poczty. Z reguły listonosz przychodzi w ostatnich czasach po godzinie 11-tej a czasem i później, kiedy niektórzy nauczyciele pokończyli już lekcje i wyszli z gmachu gmnazjum. (m)

(—) **Kasyno obywatelskie w Mysłowicach** ma rozpocząć swój sezon w początkach października br. Ta kulturalno-społeczna placówka może się poszczycić w ub. roku ładnemi wynikami akcji społecznej (odczyty, zbiórki na bezrobotnych) oraz miłemi wspomnieniami z życia towarzyskiego. W tym roku działalność Kasyna ma się jeszcze ożywić. Prezesem jest p. wizytator Wysocki, gospodarzem pan Gdowski. (m)

(—) **Samobójstwo.** Z Wełnowca donoszą: Wczoraj odebrał sobie życie przez powieszenie Józef Bedera stąd. Co go pchnęło do popełnienia okropnego czynu, dotąd nie stwierdzono.

(—) **Dzierżawa terenów łowieckich.** Magistrat mysłowicki wywiesił zawiadomienie o przetargu na dzierżawę terenów łowieckich (myśliwskich) na polach w okolicach Mysłowic (z wyjątkiem pól katowickiej Spółki Akcyjnej) na okres od 1-go bm. do 31-go sierpnia 1931 roku. Przetarg odbędzie się w Magistracie dnia 3-go październ ka br. Do tego czasu można w Magistracie oglądać mapkę terenów łowieckich pod Magistratem. (m)

(:) **Z Magistratu miasta Król. Huty.** Kupiec Telesfor Ueberle z ulicy 3-go Maja został mianowany doradcą sierot i zastępcą naczelnika 19-go obwodu.

(:) **Położenie w hucie królewsko-huckiej** nie uległo większej zmianie chociaż zamówienia zostały niemal wszystkie wykonane. Wskutek braku nowych zamówień zaprowadzono nowe ograniczenia, zwłaszcza w walcowniach, gdzie robotnicy będą pracować tylko na jedną dniówkę. Pozbawiona pracy załoga nocnej szychty została podzielona do różnych innych oddziałów huty. W werku Marcinowskim zgaszono jeden piec.

(:) **Gmina Chorzów otrzymała pieniądze!** Kasa gminna w Chorzowie otrzymała w tych dniach 60.000 zł., jako pierwszą ratę pożyczki inwestycyjnej. Ogólna suma pożyczki wynosi 180.000 zł.

):(**Nieszczęśliwy wypadek.** Przy obsługiwaniu hamulca na dworcu przetokowym w Chebziu spadł z wagonu 23-letni robotnik Florjan Ogiolda. Koło wagonu odcięło Ogioldzie prawą stopę a na lewej nodze odniósł znaczne okaleczenia. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy „Joanny“ w Godulii.

):(**Pod kołami samochodu.** Samochód ciężarowy nr 2778 przejechał 5-letniego Alfreda Sponera z Nowego Bytomia. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na ulicy Niedurnego. Szofer oddalił się spiesznie nie udzieliwszy okaleczonemu pierwszej pomocy.

):(**Z Huty Pokoju** donoszą: Uruchomienie trzeciego pieca hutniczego nastąpiło w sobotę 12-go bm. W tych dniach zostanie uniecruchomiony jeden z starszych pieców hutniczych w celu przeprowadzenia gruntownej naprawy.

)§(**Kradzież rowerów.** Z Czuchowa donoszą: Z zamkniętej szopy Fr. Liszkowskiego skradli złodzieje dwa rowery. Poszkodowany obliczył szkodę na 200 zł.

)§(**Pożar.** W stodole Franciszka Wnuka w Mszanie wybuchł ogień. Stodoła spłonęła razem z tegorocznemi zbiorami siana i znacznej ilości słomy. Ogólna szkoda wynosi 3000 złotych.

)§(**Z sali sądowej.** Robotnik Franciszek Zimończyk z Bogucic procesował się z rodziną Kucharczyków, przeto nielubił Kucharczykowa, a gdy pewnego dnia ujrzał ją w ogrodzie, podniósł kamień, rzucił go na znienawidzoną niewiastę i byłby ją okaleczył dość poważnie, gdyby nie była odskoczyła na stronę. Zaskoczona takiem przywitaniem niewiasta rzekła do napastnika „Co robicie? Wszak mogliście mię okaleczyć“ Uwaga Kucharczykowej tak rozgniewała Zimończyka, że wyrwał sztachetę z płota i obił nią Kucharczykową tak bardzo, że runęła na ziemię bez przytomności. Przeciwko Zimończykowi wniesiono skargę do sądu. Zimończyk został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Z Cieszyńskiego.

(::) **Samobójstwo w Cieszynie.** W zeszłym tygodniu popełniła samobójstwo żona b. majora austr. Wagnerowa, zamieszkała w Cieszynie. Przyczyna samobójstwa nieznana.

(::) **Budowa dworca kolejowego w Cieszynie** natrafia na tak wielkie trudości, że ministerstwo kolei żelaznych zamierza dworzec ten wybudować na terytorjum gminy Mnisztwa. Przeciw temu planowi protestuje miasto Cieszyn ze zrozumiałych powodów, bo gmina Mnisztwo odalona jest od Cieszyna o przeszło pół godziny drogi. Główną winę ponoszą właściciele parcel w rachubę wchodzących, bo domagają się za 1 metr kwadr. aż 80 złotych. Oliwy do ognia dolała także komisja szacunkowa, która otaksowała 1 metr kwadr. na 50 zł. Według tego szacunku place pod budowę dworca kosztowałoby 1,200.000 zł., podczas gdy do budżetu na rok 1925 wstawionych jest tylko 400 000 zł. na budowę dworca w Cieszynie.

(::) **Nieszczęśliwy wypadek.** Z Cieszyna donoszą: Jan Fójcik, zamieszkały w Cieszynie wracał ze Skoczowa z zabawy tanecznej na motocyklu. Niedaleko miasta Cieszyna motocykl zatrzymał się nagle wskutek jakiegoś defektu w motorze. Fójcik spadł na ziemię i uderzył głową o bruk szosowy tak bardzo, że został leżeć na miejscu z pękniętą czaszką. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala w Cieszynie gdzie walczy ze śmiercią.

Z całej Polski.

+ **Skutki zabobonu.** Z Rypina donoszą: O zastraszającym zabobonie panującym jeszcze w niektórych okolicach świadczy następujące wprost niewiarygodne zdarzenie. W gminie Rogowo pow. rypińskiego, wściekły pies pokąsał dwuletnie dziecko. Zamiast natychmiast odwieźć nieszczęśliwe biedactwo do szpitala, zabobonne kumoszki uradziły wściekłego psa zabić i dać zjeść jego serce pokąsanej dziecinie. Ubili więc psa, wysuszyli serce i pocięli leczyć pokąsane dziecko. Rezultat leczenia pokazał się wkrótce. Dziecko przewieziono do szpitala w Rypinie, gdzie następnego dnia zmarło w mękach z objawami wścieklizny.

+ **Ostrzeżenie przed oszustem.** Policja miasta Bydgoszczy ostrzega przed nieznanym żydem-oszustem który posiadając pieczątkę nieistniejącej fabryki mydła „Aromat“ w Bydgoszczy, oraz bloki na zamówienia, pokwitowania i zawiadomienia, sprzedawał swoim współwyznawcom mydło, pobrawszy od wielu wysokie zaliczki. Udało mu się nabrać kilka firm handlowych, po mniejszych miasteczkach na Pomorzu i w Poznańskiem. Dla orjentacji podaje policja jego rysopis: wzrost średni, włosy blond, twarz pociągła, oczy niebieskie, nos i usta proporcjonalne, w górnej szczęce 2—3 zęby złote, często zmienia ubrania i są eleganckie.

+ **Powrót historycznych mebli do Warszawy.** W ostatnich dniach sprowadzono do Warszawy 117 kompletów dawnych stylowych mebli polskich z pałacu Zimowego i innych pałaców carskich. Rząd polski zastrzegł sobie że ruchomości te mogą być sprzedawane jedynie tylko instytucjom społecznym, albo państwu. Kilka pięknych kompletów zakupiło Muzeum Narodowe, jeden komplet magistrat, zaś cztery komplety w stylu Ludwika XV i XVI nabył Teatr miejski.

+ **16-letni zabójca.** Z Płocka donoszą: Na rogu ulicy Bielskiej i Królewieckiej w Płocku wynikła sprzeczka między 16-letnim Mieczysławem Marcinkowskim, uczniem rzeźnickim, a 16-letnim Joskiem Buchmanem, subjektem w składzie skór. Podczas sprzeczki B. uderzył M. w twarz. Wówczas spoliczkowany który wracał po pracy z rzeźni, wyjął z zanadrza duży nóż i ugodził nim Buchmana w serce. Raniony padł trupem na miejscu. Młodocianego zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu.

Nowy dowód kultury niemieckiej.

Katowice, 16. 9. Dnia 9-go bm. za zgodą swojej władzy przełożonej funkcjonarjusz policji woj. śląskiego, Adamiecki, pojechał z Dębu do Mikulczyc, w powiecie bytomskim, celem oddania ostatniej posługi zwłokom zmarłego ojca swego. Wszystko było dobrze i zdawało się, że nic nie zamąci spokojnego przebiegu smutnego obrzędu. Jednak stało 'się inaczej.

Adamieckiego od chwili przyjazdu szpiegowali nieustannie tamtejsi orgeszowcy. Na ul. Schwerina p. A. znienacka napadnięty został przez urzędnika policji kryminalnej Tkoczka (!), który krzycząc: „pierońskí chacharze, polska świnio, co (!) tu chcesz“ ujął laskę, aby rzucić się na Adamieckiego.

Adamieckiemu nie pozostało nic innego, jak ujść przed bestjalskiemi napastnikami do przejścia granicznego w Rudzie na przełaj przez pola, ponieważ bandy orgeszów czatowały na niego, na dworcach i przystankach tramwajowych.

Niewątpliwie polski konsulat generalny w Bytomiu zainteresuje się bliżej tą sprawą i potrafi wymóc na władzach niemieckich zabezpieczenie życia obywateli polskich przed nienawistnem bestjalstwem ich urzędników i innych renegatów, którzy w ten podły sposób starają się pozyskać sobie łaski i względy buta swoich panów.

Poza tem należy stwierdzić najdobitniej wbrew hymnom pochwalnym na pruską tolerancję i krzyżackie poczucie prawa, pojawiającym się systematycznię w hakatystycznej prasie niemieckiej na polskim Śląsku, **że niemcy kpią sobie w żywe oczy całego świata z zastrzeżonych traktatami praw obywateli polskich na Śląsku Opolskim, że nie cofając się przed środkami najbardziej nieludzkiemi i barbarzyńskiemi tępią i niszczą resztki polskości na zachodnim Śląsku, że urzędnikom niemieckim wolno bezkarnie napadać, a nawet mordować Polaków, jak tego dowodzi tajemnicza śmierć emigranta polskiego, Aleksandra Frankowskiego w więzieniu opolskim.**

Pożal się Boże tej kultury niemieckiej i tego według „Katowicerki“ — „am deutschen Wesen soll die Welt genesen“.

Zagadkowa śmierć warszawskiego miljonera.

Katowice, 15. 9. Z Warszawy donoszą: Silne poruszenie wywołała tutaj wiadomość o tajemniczem otruciu znanego miljonera B. Bejrischa, przedstawiciela kilku firm zagranicznych, trudniących się eksportem wina i koniaku. Onegdaj wieczorem p. Bejrisch spożył kolację w towarzystwie swej młodej żony i po wypiciu jednego kieliszka wina palestyńskiego stracił przytomność i upadł na podłogę z objawami silnego zatrucia. Przybyły lekarz stwierdził groźny stan wskutek zatrucia. Dotąd władzom śledczym nie udało się stwierdzić, czy zatrucie powstało wskutek zepsutego wina, czy też do wina jakaś zbrodnicza ręka dolała trucizny.

Sprawy Towarzystw.

Ogólny zjazd powstańców śląskich odbędzie się w niedzielę 20-go września br. w Katowicach z następującym porządkiem: Rano powitanie pana ministra gen. Sikorskiego i wszystkich pozamiejscowych gości.

O godzinie 9-tej zbiórka Powstańców powiatami i to powiat Katowice i Świętochłowice na rynku, powiaty uchodźcze na placu Andrzeja. Powiaty tarnogórski, lubliniecki, rybnicki i pszczyński przed dworcem. Po sformowaniu się następuje wymarsz do parku Kościuszki przed wieżę, gdzie się odbędzie nabożeństwo oraz poświęcenie sztandaru i odsłonięcie pomnika. Po nabożeństwie pochód na rynek, gdzie po przemowie nastąpi rozwiązanie pochodu. Po południu o godzinie 15,30 odbędzie się na sali Powstańców IV. nadzwyczajny zjazd delegatów Związku Powstańców Śląskich. Prosimy wszystkich b. powstańców śląskich o stawienie się na zjazd. Każdy powstaniec powinien się bezwarunkowo stawić do szeregu.

Baczność Powstańcy Śl. grupy miejscowej Katowice—Karbowa i okolicy. W niedzielę dnia 20-go września br. odbędzie się odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej w parku Kościuszki, równocześnie i poświęcenie sztandaru bojowego Zw. Powstańców Śl. Pow. Katowickiego w Katowicach. Program: O godz. 7,30 zbiórka na rynku przed teatrem, 8,30 odmarsz przed gmach województwa śląskiego po sztandar, 9,00 odmarsz do parku Kościuszki na mszę polową. Po nabożeństwie pochód do miasta, złożenie hołdu poległym powstańcom na placu Wolności, następnie defilada na ulicy 3-go Maja, o godz. 16-tej zabawa żołnierska i ludowa w parku Kościuszki. Obowiązkowe stawienie się wszystkich członków. **Zarząd.**

Załęże. Zarządy miejscowych tow. Załęża i Załęskiej Hałdy upraszamy o przybycie na zebranie przygotowawcze dotyczące 25-letniego jubileuszu naszego kościoła. Zebranie odbędzie się w czwartek 17-go bm. o godz. 7. wieczorem w klasztorze. **Komitet.**

Bojkotujcie towar zagraniczny!

Spotkanie.

Skończyła czytać i zamyśliła się... Ten list pisany na prędce, gdzieś z okopów, z miejsca, gdzie waleczni nasi żołnierze zmagają się z wrogiem, napełnił serce jej radością i dumą. Rada była, że i ona otrzymała list „z frontu“, że ma tam „synka chrzestnego“, który teraz do niej pisywać będzie i listami swemi rozproszy choć w części szarą nudę jednostajnego życia.

To były pierwsze uczucia, z jakiemi list odebrała. Teraz po przeczytaniu go, inne myśli nabiegły do głowy.

Przedewszystkiem ta tożsamość nazwiska.... Coprawda nazwisko dość często w kraju spotykane... I imię inne, ale jednak, gdy ujrzała je skreślone u spodu listu, doznała dziwnego uczucia. Przypomniała sobie przeszłość całą....

Młodość, pierwsze lata małżeństwa, narodziny Julka, dzieciństwo jego!

A potem ten krok lekkomyślny, ta chwila szału i zapomnienia, co stało się przyczyną tego, że dziś jest samą, samą na świecie...

Wtedy, gdy się to stało, gdy mąż dotknięty do żywego jej postępkiem zwrócił jej wolność — uczuła się narazie nawet zadowoloną. — Młoda i lekkomyślna nie pojęła ogromu krzywdy, jaka ją słusznie może — spotkała, gdy mąż oddzielił ją od dziecka.

Powtórne wyjście za mąż, pobyt za granicą, śmierć męża i powrót do kraju — przesunęły się przed jej oczami, jak w kalejdoskopie i teraz dopiero po kilkanastu latach uczuła, pojęła co straciła!

Lata przeszły po niej bez śladu, życie w dodatku, jakie pędziła, zostawiło jej urodę, świeżość i werwę, ale cóż z tego... Dla kogo żyć, kogo kochać, przez kogo być kochaną?

Gdyby nie jej własna wina, miałaby dziś swego własnego syna, swego Julka i nie potrzebowała by szukać zapomnienia i rozrywki w otaczaniu opieką nieznanego „chrześniaka“.

Dziwnym zbiegiem okoliczności chrześniak jej nosił to samo nazwisko, które niegdyś ona nosiła, które nosił jej Julek, tylko temu było Jaśko na imię!

— Trudno, co zagasło nie zaświeci... trzeba się pogodzić z losem i w braku Julka zająć się Jankiem — zawyrokowała i z właściwą sobie żywością i energją oddała się myślom o swoim chrześniaku.

I tylko, gdy nadchodził od niego list nowy, popadała w zadumę i marzyła o tem, co było mogło być, a nigdy już nie będzie. — Aczkolwiek Janek nie wiele miał czasu na rozpisywanie się, potrafił kiedy niekiedy do barwnych opowiadań z żołnierskiego życia, z których listy jego się składały, wtrącić jakie zdanie, dotyczące jego osobiście, jego przeszłości. Dowiedziała się z tych urywków pani Jula, że Jaśko był jedynakiem, miał lat osiemnaście, ojciec jego mieszkał na wsi, samotny, stroniąc od ludzi od czasu, jak owdowiał. Janek był sierotą! Nie znał ciepła macierzyńskiego serca, a choć ojciec kochał go bardzo, nie umiał mu dać tego, do czego chłopak tęsknił, czego pragnął, nie mógł zastąpić mu matki, straconej w dzieciństwie.

Pani Jula intuicyjnie odczuła, czego chłopcu potrzeba było, i starała się z daleka otoczyć go sercem i pamięcią. Słała mu paczki, upominki i długie serdeczne listy. Może czasem w liście takim zapomniała się trochę, wyszła z roli, jaką obecnie na siebie przyjęła i pisała, jak gdyby do przyjaciela, u którego miała szukać oparcia.

Janek poznał z listów tych, że „Mateczka“ szczęśliwą nie była i chciał się za dobroć jej odwdzięczyć serdecznością i szczerością, pisał więc, jak do prawdziwej matki.

Ale od niejakiego czasu listy Jaśka stały się rzadsze; krótkie, urywane zdania nadsyłał tylko „Mateczce“ swojej, bo roboty miał wiele. Oddział jego w ciągłych potyczkach i chłopak tylko na postojach, w lesie lub chałupie chłopskiej kreślił po parę słów, z których wiała radość, że walczy za Ojczyznę.

Jednego dnia po dłuższej przerwie nadszedł list nieco obszerniejszy, który jak gromem uderzył w panią Julę. W chwili dziwnego jakiegoś nastroju, młody żołnierz ponowił dawne zwierzenia i, uderzywszy w strunę szczerości, wyjawił „Matce chrzestnej“, że w życiu ich, to jest jego i ojca, musiała zajść jakaś tragiczna tajemnica, bo pamięta teraz, jak przez mgłę, że dawniej, gdy był jeszcze mały, zaraz po śmierci matki nie nazywali jego w domu Jankiem... I dopiero po pewnym czasie ojciec, dla którego imię jego z przykremi jakiemiś wiązać się musiało wspomnieniami, nazywać go począł drugim imieniem. — A teraz, gdy jakoś dziwnie zrobiło mu się na duszy, gdy tęskni i czuje się samotny, to dawne pierwsze imię, wiążące się ze wspomnieniem dzieciństwa i pośrednio z nieznaną matką, która go tak nazywać musiała, przypomniało mu się i prosi swą „Chrzestną mateczkę“, by go odtąd w listach nazywała... Julkiem.

To, co dotąd bezwiednie przeczuwała, co czasem tylko zdawało się wołać, w przyspieszonem biciu serca, to za czem tęskniła, czego pragnęła całą duszą swoją, stało się faktem. Odzyskała nareszcie swego — Julka, bo ten Julek, którego — nie znając nawet jego prawdziwego imienia pokochała jak własnego syna, nie był, nie mógł być nikim innym, jak jej własnem rodzonem dziecięciem...

Chwila radości! nagły plan formuje się jej w głowie! Jechać do niego, przytulić do serca i powiedzieć mu: „Julku, to ja, twoja matka, ta, za którą tęskniłeś, ja żyję, jestem, kocham cię“.

Nie bacząc na front, formalności, pozwolenie, gotowa była jechać zaraz dzisiaj, w tej chwili.

W atmosferę radosnego podniecenia, w jakim się znajdowała, wpadł donośny dźwięk dzwonka. Posłaniec wręczył służącej bilecik. Brzmiał on: „Szanowna Pani! w jednym z transportów z rannymi, jaki nam przywieziono, znajduje się chrzestny syn Szanownej Pani, jest ciężko ranny i lekarze pułkowi nieoględnie postąpili wysyłając go w tym stanie w drogę. Zniósł ją niedobrze, tak, że nawet istnieje obawa o życie chłopca. — W chwili przytomności prosił o zawiadomienie Szanownej Pani, z prośbą by go odwiedzić zechciała, co też czynię, przesyłając etc. Siostra...

Boże! Julek ranny! Umiera może! Tu niedaleko! Zaraz, zaraz w tej chwili biec, lecieć do niego, do tego dziecka, które co ledwo odzyskane, ma być jej znowu wydarte... na wieki.

Jama nie wiedziała p. Jula, Jak znalazła się w gmachu szpitalnym, który jej w kartce wskazano. Drżąca i blada stanęła przed dyżurną siostrą i powiedziała, kim jest. Dziwnem wydało się zapewne personelowi szpitalnemu, że „wojenna chrzestna matka“ stanem syna tak bardzo się przejmuje? — Kona już proszę pani, za ciężka była rana, nie przeniósł drogi. Słowa te jak grom uderzyły w panią Julę. Zachwiała się, lecz jakaś nadludzka siła wstąpiła w nią i wskazała jej drogę do sali szpitalnej.

Weszła, wpadła prawie... Na łóżku na wprost drzwi leżał Julek...

Nie żył już!

Dziecięca jeszcze, choć zmęczeniem i cierpieniem wyniszczona twarz nie podobna była do twarzy tego małego Julka, jaki pozostał jej w pamięci z lat dawnych. Ale jednakże to był on, bezwątpienia on!

I jeszcze jako żywy dowód tego, że ten żołnierzyk, padły w obronie swojej Ojczyzny, własnem był jej dzieckiem, ujrzała pani Jula obok łóżka, pochyloną bólem, przedwcześnie posiwiałą postać swego pierwszego męża.

Nieszczęśliwy Ojciec, który z listów syna domyślać się zaczął, kim była jego wojenna opiekunka, poznał wchodzącą i gdy ta z rozdzierającym jękiem do stóp łóżka przypadła, pochylił się i szepnął:

— Za osłodzenie ostatnich tygodni życia mego dziecka, za otoczenie go sercem macierzyńskim, za twoją dobroć dla niego — dziękuje Ci pani.

Ze Sportu.

O mistrzostwo Palanta.

Zarząd Polskiego Zw. Palanta i Gier Ruchowych ustalił ostateczne terminy rozgrywek zawodów o mistrzostwo w palancie pojedyńczych okręgów jakoteż całego Związku. Pierwsze rogrywki tego rodzaju odbędą się dnia 20. tj. w następną niedzielę, mianowicie zmierzą swe siły w tym dniu starzy i nowi mistrzowie pojedyńczych okręgów i to Okręg I-szy: „Polonja"-Janów, mistrz z roku 124, przeciw nowemu mistrzowi KS. „Tychy" na boisku w Nikiszu.

W okręgu II-gim spotykają się „Siła" Nowa Wieś — KS „Niedźwiedziniec" na boisku w Nowej Wsi.

W okręgu III-cim rozgrywa w dniu tym zawody o mistrzostwo między KS „Concordia" Knurów, KS „Boguszowice" i KS. „Gotartowska Huta" z których wyłoni się nowy mistrz danego okręgu.

Okręg Tarnogórski tj. IV-ty zawoduje na boisku w Suchej Gurze mianowicie występuja: Sucha Góra przeciw Rudzie Piekary.

Zawody zaczynają się punktualnie o godz. 4-ej i zwycięzcy otrzymują tytuł mistrza danego okręgu, równocześnie walczyć będą w dniu 27 bm. w Katowicach o decydujące mistrzostwo Śląska.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie i budzą w Katowicach już dziś wielkie zainteresowanie. Po raz pierwszy w roku bieżącym będą mogli zwolennicy sportu ruchowego obserwować wspaniałą grę najlepszych naszych drużyn w palancie.

Powyższe zawody przeprowadzone zostaną na boisku klub. sport. „Diana" pomiędzy godz. 11-tą i 17-tą.

W dniu 4 października rozegra nowy mistrz zawody o honorowy tytuł mistrza Śląskiego ze starym mistrzem którym jest sławny w całej Polsce klub „Nowy Bytom 23".

Z tej okazji zostanie urządzony zostanie wielki festyn sportowy w Janowie.

Bliższe szczegóły w afiszach.

KOLARSTWO.

Końcowi wyścig kolarski.

Katowice, 15. 9. — W niedzielę, dnia 20-go bm. w Brynowie (Zródło Kłodnicy) o godzinie 8-mej rano urządza Związek Cyklistów województwa śląskiego tegoroczny swój wyścig końcowy w formie wyścigu drużynowego. Trasa długości 50 km prowadzi przez Mikołów, Kobiór, Tychy, Mikołów z powrotem do Zródła Kłodnicy.

Towarzystwa kolarskie, należące do Związku Cyklistów, mogą zgłosić udział w wyścigu jednej lub więcej drużyn.

Drużyny składają się z trzech jeźdźców głównych i 2 rezerwowych. Drużyna powinna zwarcie najwyżej w odstępach 10 sekund przybyć do mety. — Opłata wynosi 5 zł. od drużyny. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 18-go września br. godz. 18-tej.

Wyścig Śląskiego Zw. Cyklistów.

Katowice 15. 9. — W niedzielę, dnia 6. bm. odbył się wyścig na przestrzeni 75 km. Start i meta w Małej Dąbrówce. Startowało 18 jeźdźców. Trasa prowadziła przez Zawodzie — Tychy Kobiór — Pszczynę i z powrotem do M. Dąbrówki.

Do mety przybyli:

P. Szalecki Kl. Cykl. Nowy Bytom 2 g. 27 min; E. Kolipiontek, Wirek 2 godz. 31 m. 20 s.; W. Zydek, Rydułtowy 2 g. 40 m.; J. Kierot, 2 g. 44 m. 30 s.; A. Fitzia „Unja" N. Wieś, 2 g. 46 m.; J. Goły Siemianowice 2 g. 46 m. 30 s.; Th. Słotorz, Wirek 2 godz. 48 m. 30 s.; Th. Koczurek, Żory 2 g. 49 m. 30 sek.

Czas zwycięzcy uważać należy za bardzo dobry, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę że jeźdźcy mieli silny wiatr przeciwny. Zydek, który prowadził 3 km przed resztą uczestników, zdobył wskutek kurczy żołądkowych tylko 3-cie miejsce.

LEKKA ATLETYKA.

Trójmecz słowiański: Polska-Czechosłowacja-Jugosławja.

Według informacyj otrzymanych z PZLA., wielokrotnie odkładany trójmecz lekkoatletyczny państw słowiańskich, Polska, Czechosłowacja i Jugosławja odbędzie się jednak jeszcze w roku bieżącym w Warszawie, a mianowicie w dniu 3-go i 4-go października. Po traktacie ze Związkiem czeskim o zwrot kosztów podróży pozwala przypuszczać, że z tej strony już przeszkód nie będzie.

TENIS.

Ameryka zdobyła puhar Davisa.

Na podstawie otrzymanych dotychczas wiadomości okazuje się, iż Amerykanie prowadzą w turnieju tennisowym o puhar Davisa w stosunku 3:0, bijąc w dotychczasowych trzech spotkaniach swoich, groźnych rywali francuskich. I tak nadzieje, jakie Francuzi fudowali w związku z tegorocznymi tryumfami ich mistrzów w tenisie jak Lacoste, Borotra nie spełniły się. Borotra musiał ulec Johnstonowi, a Lacoste Tildenowi; a ostatnio także para Lacoste–Borotra uległ amerykańskiej parze Williams–Richard w stosunku 6:4, 6:4 i 6:3. Obecny stosunek zwycięski dla Ameryki 3:0 zapewnia Amerykanom zatrzymanie puharu Davisa i na rok 1925 w Ameryce.

Z krajowych kortów tennisowych.

Łódź 15. 9. — Międzynarodowy turniej tennisowy został wreszcie zakończony. Wyniki ostatnich finałów były następujące: gra pojedyńcza panów z wyrównaniem — 1) Stadtlender, 2) Konarski. Gra podwójna panów z wyrównaniem: 1) para Stadtlender i Raschig. 2) Mycielski i Mikołajewski. Gra pań z wyrównaniem: 1) Ksienia Richterówna, 2) Znajdowska. Finał gry pojedynczej pań wygrała Wiera Richterówna, bijąc łatwo Osserową 6:3 6:0.

Lwów 15. 9. W turnieju tennisowym finał o puhar wiedeńskiego W. A. C. wygrał Wł. Kuchar, bijąc Z. Stahla w stosunku 6:8 6:2 2:6 6:3 7:5

Przegląd handlowo-przemysłowy.

Papiery państwowe.

Warszawa 15. 9. — 5 proc. pożyczka konwersyjna 43.50, 8 proc. pożyczka konwersyjna 70. pożyczka dolarowa 62,50, w złotych 371.87½, pożyczka kolejowa 80085.

Dewizy wschodnie.

Berlin 15. 9. — Wypłata na Warszawę 71.88—71.55, na Katowice 71.07—71.43, na Rygę 80.60—81.11, na Rewel 1.122—1.128, Złoty noty większe 71.24—71.96, rubel łotewski 79.70 80,50, marka estońska 1.085—1.095, lity 40.89—40,39.

Dewizy w Gdańsku.

Gdańsk 15. 9. — 100 zł. 89,64—89,86, dolar 5.31.34—5,32.66, telegraficzne wypłaty na N. Jork 5.21—5.21.30.

Akcje.

Warszawa 15. 9. — Bank Dyskont. 4,90, Bank Handlowy 3,00, Bank Zachodni 1,15, Spiess 2,05—3.00, Elektryczność 0.90 — 0,95, Chodorów 2.65, Częstocice 0,83—0.90, Warsz. cukier 1.25, Warsz. kop. węgla 1.00, Polski Przem. naft. 0.40, Nobel 1.23—1.25, Lilpoop Rau 0.36—0.40, Modrzejów 1.50—1.65, Norblin 0.68, Ostrowieckie 3.10—3.25, Parowozy 0.19, Pocisk 1,20, Rudzki 0,64—0,65, Starachowice 0.90, Borkowski 0,50, Syndykat Rolniczy 2.10, Żyrardów 5.30—5,40, Haberbusch Schille 4.40.

Poznań 15. 9. — Bank Przemysłowców 4.00, Bank Zw. Spół. zarobk. 6,00, Centrala Rolników 0,50, Herzfeld 2.00, Dr. R. May 21.00, Płótno 0.10, Wytwórnia chemiczna 0.22.

Kraków 15. 9. — Bank Małaopolski 0.23, Bank Zw. Spółek Zarobk. 6,25, Trzebinia 0.26.

Wiedeń 15. 9. — Zieleniewski 136, Fanto 185, Galicyjskie Karpaty 114½, Galicja 930, Siersza 31, Kompas 13,600, Goleszów 410, Browary Lwowskie 101, Bank Małopolski 4.200, Mraznica 34.500—35.000, Tepege 7.000—7.1oo, Portland cement 275, Nafta 108.

Giełda zbożowa.

Warszawa 15. 9. — Żyto kongr. 693.5 118 f. fr. Warszawa 18.75—19.10—19.00. Żyto kongr. 693.5 118 f. fr. załadowania 17.75, Jęczmień kongr. browarowy podług próby 21.00—20,50, Jęczmień poznański browarowy 21,50, jęczmień kongresowy na kosze fr. Warszawa 20.00, pszenica kongr. 753 128 f. gwarant. 26.00. Ospa żytnia fr. załadowania 1.25. — Usposobienie spokojne. Obrót 405 ton.

Kronika gospodarcza.

Min. Kolei a fabryki parowozów. W sprawie tej otrzymaliśmy następujące informacje od p. wiceministra, inż. Eberhardta:

„Na podstawie planu, opracowanego przezemnie w 1920 roku, polskie koleje państwowe miały być w ciągu 10-ciu lat doprowadzone do sprawności przedwojennej. W związku z tem prowadzono politykę tworzenia i popierania krajowych wytwórni parowozów i wagonów, spodziewając się, że przy rocznem zapotrzebowaniu około 200 parowozów — fabryki te będą miały wystarczające zamówienia.

W obecnym ciężkim stanie finansów państwowych ministerstwo kolei nie jest w możności bez specjalnych kredytów przeprowadzić tych renowacji, jakie były przewidziane w wymienionym planie. Z tego powodu zamówienia rządowe dla krajowych wytwórni parowozów i wagonów zostały prawie że dziesięciokrotnie zmniejszone — w stosunku do zawartych z temi fabrykami kontraktów.

W interesie rządu i krajowego przemysłu leży jaknajszybsze uzdrowienie wzajemnego stosunku w dzisiejszej trudnej dla obu stron sytuacji. Istnieje projekt wykupienia fabryki „Parowóz" w Warszawie i przeniesienia tam warsztatów kolejowych w Ostrowiu Wielkop. Jednocześnie czynniki zainteresowane liczą się z koniecznością ścisłego zespolenia krajowych wytwórni parowozów i wagonów.

Prawdą jest — mówi p. wice-minister Eberhardt, że przy intensywnym przewozie zboża, drzewa, węgla, ziemniaków, buraków cukrowych i materjałów budowlanych, zwłaszcza na jesieni, koleje państwowe nie podołają zadaniu przy dzisiejszym stanie taboru kolejowego, który w poważnej części domaga się naprawy. Wiele jednostek zużytych i przestarzałych trzeba będzie zastąpić nowemi. Dzisiejsza rezerwa parowozowa w ilości 1 200 sztuk przy ożywionym ruchu przewozowym stanie się nieaktualna. Wszystko to dowodzi, że koleje mają duże zapotrzebowanie parowozów i wagonów, których jednak z braku funduszów nie będzie można pokrywać w najbliższym czasie. Jak z powyższego wynika paląca kwestja wykonywania umów z wytwórniami parowozów i wagonów uchyla się z pod możności finansowej Min. kolei.

Co do Stoczni Gdańskiej, to ta zgodnie z umową, zawartą w swoim czasie przez rząd, wykonywa jedynie remont parowozów i wagonów, natomiast zamówienia na nowe jednostki nie były dotychczas przez Min. Kolei udzielane".

Tyle przedstawiciel Ministerstwa Kolei. Musimy dodać od siebie, że sprawa zatrudnienia krajowego przemysłu parowozowego i wagonowego winna być bez straty czasu uregulowana przez rząd w stosunku, zapewniającym dalszą egzystencję tej tak ważnej dziedzinie wytwórczości polskiej. R. Sz.

Ułatwienia wywozu drzewa i zboża. Dowiadujemy się, że Min. Kolei przewiduje wprowadzenie w najbliższym czasie dalszych ulg taryfowych przy eksporcie drzewa i ziemiopłodów. (rs)

W sprawie konwencji węglowej. Na odbytem w dniu 12. bm. walnem zebraniu konwencji węglowej górnośląskiej uchwalono jednogłośnie przedłużyć trwanie konwencji poza 1. października 1925 r.

Bank w Gdyni. Wre ruch w Gdyni — w pospiesznym tempie posuwają się roboty portowe, wzrasta eksport — rozwijają się pierwsze nici naszego bezpośredniego handlu zamorskiego. Polska przeładowana jest oddziałami prowincjonalnymi banków naszych — brak ich jednak w Gdyni. Nie wątpimy więc, iż na konieczność zorganizowania placówki takiej, zwrócą nwage nasze czołowe banki, a więc Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Cukrownictwa lub Bank Gosp. Kraj. Jeden warunek: na czele placówki stanąć musi dzielny ekonomista o szerokim horyzoncie myśli i znawca handlu zamorskiego. (Ted.)

Bank Polski — a Bank Dyskontowy. Bank Polski zawiadamia, że wiadomość jednego z pism o konferencji przedstawicieli Banku Dyskontowego w Warszawie z Prezesem Banku Polskiego o powiększenie kredytów — jest całkowicie mylna. Bank Dyskontowy w Warszawie o powiększenie kredytów nie zabiegał i konferencji z Prezesem Banku Polskiego w tej sprawie nie odbywał.

Z Banku dla Handlu i Przemysłu. Zrzeszenie pracowników Banku dla Handlu i Przemysłu komunikuje nam, że żaden z urzędników tego banku dotychczas wymówienia posady nie otrzymał, ani też nikt z nich nie zgodził się na jednomiesięczne odszkodowanie.

Podatek od pojazdów na cele drogowe. Jak donoszą dzienniki, rząd przygotował wniesienie w najbliższym czasie projektu ustawy o podatku na cele drogowe. Podatek ma się opłacać od zwierząt pociągowych i pojazdów mechanicznych w stosunku rocznym. Od zwierząt pociągowych (woły, konie, osły, muły) 5 złotych, od samochodów do własnego użytku za 100 kg wagi 50 zł., od samochodów zarobkow. za 100 kg. wagi 80 zł., od samochodów ciężarowych 50 zł. od motocykli z przyczepką 40 zł. od sztuki, od motocykli bez przysiadki 30 zł. Podatek od zwierząt pociągowych ma iść w stosunku 25 proc. do skarbu państwa, a 75 proc. samorządu. Natomiast podatek od samochodów 40 proc. do skarbu, a 60 proc. dla samorządu. — Rząd spodziewa się w ten sposób uzyskać kwotę 17 miljonów złotych.

Dewizy z dnia 15 września 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Prega 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zuryck 100 fr. szw
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach	—	—	14350	—		2900	600-605	2840	—	—	—	
„ Warszawie sprz.	—	—	—	—	23778	2857	597	2780	1749	8295	2250	11378
„ Warszawie kup.	—	—	—	—	23662	2848	593	2765	1741	8255	2240	11332
„ Berlinie	7124	1848	—	—	16900	20303	4233	1988	2046	5923	1734	11284
„ Londynie	2880	11080	2036	983	1205⅞	—	484⅝	10270	16375	3440	118	2511
„ N. Jorku	—	459	2580	4029	4019	484¾	—	472	296½	0014	411½	1930
„ Paryżu	—	9272		1040	852	10267	2119	—	6280	290	8700	408
„ Pradze	-	148.5	80425	—	1361	16365	5375	158625	—	476375		65275
„ Wiedniu	11935	3114	16850	345½	28470	3435	70845	3347	2098½	—	2927	13672
„ Zurychu	8750	2280	1232	255	20841	2512	5182	2445	1525	7305	2140	—

Alboril jedyne mydło w użyciu domowem, do prania, w celach toaletowych i dla dzieci.

Komunikat.

Na zasadzie art. 7 Ustawy o języku państwowym z dnia 31 lipca 1924 roku (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 724) i zgodnie z art. 139 polsko-niemieckiej konwencji Górnośląskiej, zawartej w Genewie dnia 15 maja 1922 roku, **językiem służbowym Urzędów pocztowych na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej jest język polski,** a język niemiecki dopuszczany jest tylko w ustnem porozumieniu się z publicznością przy okienkach pocztowych, i to jedynie w miarę możności, t. j. o ile tym językiem władają dotyczący funkcjonarjusze pocztowi.

Wobec powyższego Dyrekcja Oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności w Katowicach przypomina P. T. klijentom, w ich własnym interesie, celem zapobieżenia opóźnieniom w wykonaniu zleceń, że zasadniczo wszelkie druki w obrocie z P. K. O., w szczególności zaś przekazy czekowe, zwłaszcza opiewające na miejscowości poza Górnym Śląskiem, winny być **wypełniane wyłącznie w języku polskim.**

P. T. Klijenci będący w posiadaniu druków dwujęzycznych, mogą ich nadal używać — aż do wyczerpania zapasu, wypełniając część polską, a przekreślając niemiecką. 2529

Dyrekcja Oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności w Katowicach.

Ogłoszenie licytacji!

W celu sprzedaży drewna opałowego nadleśnictw Brenna, Ustroń i Wisła odbędzie się **przetarg ofertowy** o godzinie 10-tej przed południem dnia 2 października 1925 r. w Kancelarji Państwowego Zarządu Dóbr Komory Cieszyńskiej w Cieszynie.

Bliższych informacji udziela wspomniany Państwowy Zarząd oraz odnośne Nadleśnictwa. 2527

FIRMY GODNE POLECENIA

Ubezpieczenia

Oszczędzasz

gdy ubezpieczasz życie i mienie w największej rozpowszechnionej instytucji pod byłem zaborem pruskim

Banku i Tow. Wzaj. Ubezp. „VESTA“ w Poznaniu

Oddział Katowice, ul. 3 Maja 36 a.

Telefon 1466, 730.

Kawiarnie

Kawiarnia Astorja

Katowice, ul. Marjacka.

Pierwszorzędna Kawiarnia na Górnym Śląsku.

Towary spożywcze

DELTA Śląska fabryka czekolady i kakao.

Skład fabryczny

Katowice, ul. Mielęckiego 10.

Telefon 1043.

Meble

Spółka Stolarska T. A. w Poznaniu

Oddział Katowice

ul. 3 Maja 26, tel. 1898

poleca

kompletne urządzenia pokojowe

Mleczarnie

Mleczarnia Ritschewald

Katowice, ul. Mielęckiego 8

Kefir dziennie świeży, ser szwajcarski, Edamer i tylzycki.

MYDŁO KOLLONTAY

Jednym kawałkiem mydła „Kollontay“ za parę groszy, zdoła Szan. Pani wyprać bieliznę wartości setek złotych! Czy wobec tego opłaca się ryzyko używania mydła nieznanej marki? Najkorzystniej jest kupić do następnego — prania dobrze znane mydło: — **„Kollontay z pralką“.** 3757

KOLLONTAY MYDŁO

Kamienie żółciowe

zmiększa i usuwa **Cholekinaza H. Niemojewskiego**

Kamienie schodzą bez bólu, ataki w zupełności ustają. Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzania żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Bliższych informacji udziela: 2943

Aptekarz-fizjolog **H. Niemojewski, Warszawa,** Nowy Swiat Nr. 5.

Piękność i Powab Eliksir na loki i fale, emalje na twarz, krople nadająca zmęczonym oczom pełen życia djamentowy blask, aparaty do samomasażu na twarz i biust i inne ostatnie nieznane kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. **Labor skrzynka pocztowa No. 61. Bydgoszcz.** 2414

Kursa walut, dewiz

notowania giełd zbożowych podaje telefonicznie

2503 **Oddział Ajencji Wschodniej**

Katowice, ul. Kościuszki 3. Telefony 336, 2073, 2337.

Własne wydawn. „Codzienne Wiadomości Ekonomiczne“ podają kursy walut, dewiz, akcyj i ceny towarów w kraju i za granicą z poprzedniego dnia.

TROCADERO Katowice

ul. Stawowa 19. Tel. 553.

Dyr. **Press**

Dziennie 8 międzynar. sensacyj kab.

Madelaine & Rene, High life dancers

Sisters Harold

plastyczne i charakterystyczne tańce

Catalano, tancernik step parodystycznych

Myłowska, uniwersalna artystka

-ławski, piosenkarz

i dalsze atrakcje orkiestry

Dwie orkiestry!

Oryg. Trocadero Jazz-Wied. Bar-Duo,

Taniec i zabawa do 3 rano.

Wolny wstęp. Bez przymusu picia wina

W niedzielę i święta od godz. 5 popołud. **herbatkę z atrakcją kabaretową.** 2411

Wolne posady

ZARAZ do objęcia w Krakowie posada czeladnika szewskiego. Wiadomość: Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy — Kraków, Podzamcze 30. (3734)

POTRZEBA w Krakowie natychmiast 12 bednarzy. Wiadomość w Państwowym Urzędzie Pośr Pracy, Kraków, Podzamcze 30. (3763)

POTRZEBA kilkunastu robotników drzewnych na wycinanie dębów i wyróbkę rozmaitych sortymentów, szczególności klepek i progów kolejowych itd. Wiadomość: Urząd Pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. (3617)

DENTYSTA Hugo Pelikan poszukuje praktykantki. Osobiste zgłoszenia między 12—1 Kraków, Karmelicka 25. (3753)

Poszukują pracy

PODRÓŻUJĄCY z branży galanteryjnej, również znający się na innych gałęziach handlu, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Legionista. (3761

OSOBA MORALNA poszukuje od zaraz jakiejkolwiek posady, ewentualnie w księgarni, w zakładzie zegarmistrzowskim lub w sklepie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Ad. Gońca Kr. pod „Moralność“ (3755)

INTELIGENTNA PANNA z ukończonym rocznym kursem handlowym poszukuje praktyki w biurze lub w banku. Zgłoszenia do administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „praktyka“ (3762

KUCHARZ i masarz potrzebny od zaraz na wyjazd. Wiadomość: Urząd Pośredn. Pracy, ul. Podzamcze 30. (3661)

Sprzedaże

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“. Nagrodzone wielkiemi złotemi medalami. Tanio poleca Hurtownia „The Kasprzycki Company“ Warszawa, Marszałkowska 153. Telefon 104-51, Chłodna 28. Prowincja zamawiać może listownie. (3665)

Różne

NIEPRAWDOPODOBNA PROPOZYCJA! Przyślij 3.50 zł., zarobisz 100—1000! Żadna agentura. Jeśli nieodpowiednie — zwracamy pieniądze. „Rekord“, Częstochowa, skrzynka 106. (3758)

PRACOWNIA TAPICERSKA poleca na raty otomany, kanapy z oparciem, poduszki włósienne, przyjmuje wszelkie roboty, przeróbki po cenach najniższych. Wykonanie pierwszorzędne, Kraków. Szpitalna 24. (3741)

TAPICER-DEKORATOR przerabia meble i materace, zakłada firanki oraz wszelkie roboty w zakres tegoż wchodzące. Na żądanie wyjeżdża na prowincję. Starowiślna 36, Kulesza. (3749)

MEBLE, sypialnie, jadalnie szafy, łóżka, krzesła, lustra, solidnej jakości. — Salony 200 zł. na raty. Magazyn mebli i zakład tapicerski **Frisch** Kraków, Stolarska 13 (w podwórzu).

Ogłoszenie!

Zgłoszenie obligacyj miasta Katowic do przerachowania i konwersji.

Według rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 lipca r. b. Dz. U. Rz. P. Nr. 75 posiadacze obligacyj, emitowanych przez miasto Katowice, chcący korzystać z przerachowania i konwersji tychże, o ile ich obligacje znajdują się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej w dniu wejścia w życie powyższego rozporządzenia, t. j. 29 lipca 1925 r. winni zgłosić takowe z podaniem daty emisji, serji, numeru i sumy nominalnej w terminie, najdalej do dnia **1 października 1925 r.** w zarządzie odnośnego terytorjalnego związku samorządowego, to jest w tutejszym magistracie.

Jednocześnie za zgłoszeniem obligacyj, winny być przedłożone dowody co do obywatelstwa właściciela obligacyj oraz dowody co do obywatelstwa osoby, która była właścicielem składanych obligacyj w dniu 21 maja 1924 r. Powyższe prawo własności winno być również w sposób dostatecznie uwiarogodnione. Przedłożenie oryginalnych obligacyj przy zgłoszeniu na razie nie jest potrzebne.

Posiadacze obligacyj wyszczególnionych poprzednio, chcący korzystać z przerachowania i konwersji tychże, o ile ich obligacje znajdują się poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej w dniu wejścia w życie powyższego rozporządzenia, podpadają również pod obowiązek zgłoszenia względnie przedłożnia obligacyj w myśl ustępów poprzednich, przyczem mogą to uskutecznić za pośrednictwem konsulatów polskich zagranicą, które w tym wypadku opatrzą obligacje znakiem ewidencyjnym, stwierdzającym fakt zgłoszenia i powiadomią o powyższem zarząd odnośnego związku terytorjalnego.

Właścicielowi obligacji będzie przysługiwało prawo uzupełnienia dowodów, o których wyżej mowa, aż do czasu zażądzenia konwersji.

W razie, jeżeliby obywatelstwo właściciela i prawo własności obligacyj w dniu 21 maja 1924 r. nie zostanie w sposób dostateczny uwiarogodnione, będą obligacje markowe przy konwersji traktowane jako własność obywateli niemieckich.

Katowice, dnia 1 września 1925 r. 2516

Magistrat.

Krawiec (wa)

zdolna siła ze znajomością kuśnierstwa poszukiwana. Oferty z podaniem warunków: 2524

W Barczyński, Tczew

Kopernika 4.

Panienka 2528

lat 16, wład. językiem polskim i niem., stenografuje w obu językach, pisze na maszynie, poszukuje posady początkujące dla dalszego wykształcenia w praktyce za małem wynagrodzeniem. Oferty pod O. 287 do eksp Gońca Śląskiego w Katowicach.

Pokój umeblowany

jest od zaraz do wynajęcia. 2525

Fr. Paterok, Piaśniki

Restauracja Hutnicza.

Karol Czaplicki

wykonuje

gwoździe do sztandarów, odznaki i t. d.

Kraków, plac Marjacki 1.

Własny wyrób

materacy, sof i klubowych mebli.

Henryk Damm

tapicer i dekorator

Katowice, Kościuszki 38.



LEVER BROTHERS LIMITED
PORT SUNLICHT Anglja

Mydło Sunlajt,

Lux, Vim, Rinso.

Wyłączna sprzedaż w Województwie Śląskim:

Górnośląska Hurtownia Perfumeryjna

Stefan Borys, Katowice

ulica Andrzeja nr. 4 Telefon 1536